Zdobyliśmy miliony

Hura, mamy umowę z Urzędem Marszałkowskim! LGD Regionu Kozła zyskała wielką kasę i zaczyna znów działać. Będą projekty i pomysły do zrobienia! Czekamy na Was!

Czytaj na str. 2

Babimost - Kargowa - Siedlec - Trzciel - Zbąszynek - Zbąszyń Egzemplarz bezpłatny

REGION KOZŁA

PODKOZIOŁEK

ISSN 1428-2399

Dwumiesięcznik Stowarzyszenia Lokalna Grupa Działania Regionu Kozła nr 2 (22) 2016

W roli Michaliny Wisłockiej wystąpi Magdalena Boczarska *Fot. Jarosław Sosiński*

Sztuka kochania, czyli historia Wisłockiej

Jak zostać gwiazdą?

ZBĄSZYŃ. Twórcy słynnego filmu „Bogowie", opowiadającego historię prof. Religi, rozpoczynają pracę nad nowym pomysłem. W sobotę, 21 maja, padł pierwszy klaps.

Tym razem filmowcy na warsztat biorą niesamowitą i zaskakującą opowieść o Michalinie Wisłockiej, naukowcu i pisarce, której książka „Sztuka kochania" na zawsze zmieniła sposób patrzenia Polaków na udane życie w związkach partnerskich. Film opowiadać będzie historię powstawania przełomowej dla Polaków książki, czyli sprzedanej w ponad 7 mln egzemplarzy „Sztuki kochania".

Pani Doktor nie bała się rzucić wyzwania patriarchalnemu systemowi i zawsze mówiła wprost co myśli. Nie dała się zaszufladkować i nigdy nie poddała się w dążeniu do wydania swojej książki. Umiejętność słuchania pacjentek pozwoliła Michalinie Wisłockiej na poznanie najgłębiej skrywanych sekretów Polek. Ten kredyt zaufania spłaciła z nawiązką, rewolucjonizując życie seksualne całego pokolenia.

Reżyserią „Sztuki kochania" zajmuje się **Marysia Sadowska**, która podejmowała już tematykę kobiecą w polskiej kinematografii. Scenariusz napisał **Krzysztof Rak**, który został uhonorowany wieloma nagrodami za scenariusz „Bogów". **Michał Sobociński** odpowiada za zdjęcia, natomiast producentami filmu są **Piotr Woźniak-Starak** oraz **Krzysztof Terej**, twórcy spektakularnego sukcesu „Bogów". W główną rolę, postać Michaliny Wisłockiej wcieli się **Magdalena Boczarska**, laureatka nagrody Złote Lwy za rolę w filmie „Różyczka" **Jana Kidawy-Błońskiego**. Akcja filmu rozgrywać się będzie od końca lat czterdziestych do połowy lat siedemdziesiątych.

Co ważne, część scen będzie kręconych w Zbąszyniu. I tam właśnie producenci filmu zorganizowali casting wśród mieszkańców. Przesłuchania odbyły się w miejskiej bibliotece. Do udziału zachęcano wszystkie grupy wiekowe, kobiety, mężczyzn i dzieci.

Ciąg dalszy na str. 3

SKARB

znaleziony na polu

NOWE KRAMSKO. Dwie archeolożki są pewne: - Na polu koło Nowego Kramska znaleziono skarb - mówią. Dokonał tego Łukasz Kwaśny ze Zbąszynia. Przypadkiem.

Pan **Łukasz Kwaśny** na początku sam nie był pewien, co znalazł. Bo pojawił się na polu przypadkiem. - Byłem na spacerze - mówi. Zauważył wiele dziwnych, trudnych do ocenienia przedmiotów, świeżo wyoranych przez miejscowego rolnika. Tenże jednak niczego nie zauważył i po prostu odjechał do domu. Tajemnicze artefakty zaintrygowały tymczasem zbąszynianina, zatem pan Łukasz wziął się za zbieranie. Archeolożki z Muzeum Archeologicznego Środkowego Nadodrza w Świdnicy koło Zielonej Góry dokładnie policzyły i skatalogowały odnaleziony skarb. - Było tam ponad 400 przedmiotów - demonstruje niektóre z nich w muzeum świdnickim **Julia Orlicka-Jasnoch.**

Tajemnicze pole

- Nie ujawniamy miejsca znalezienia skarbu, bo chcemy tam jeszcze kopać.

Ciąg dalszy na str. 7

Julia Tomaszewska przebrała się za dziewczynę z kultury łużyckiej

Jak zdobyliśmy miliony

Umowa z Urzędem Marszałkowskim podpisana! LGD Regionu Kozła ma już nowe pieniądze i może działać.

Po podpisaniu umowy - prezes Witold Silski i wicemarszałek Stanisław Tomczyszyn

Ten dokument urzędowo nazywa się: „Umowa o warunkach i sposobie realizacji strategii rozwoju lokalnego kierowanego przez społeczność". Został podpisany 20 maja. Stronami byli: województwo lubuskie (reprezentowane przez Zarząd Województwa), a w jego imieniu wystąpił **Stanisław Tomczyszyn**, oraz Stowarzyszeniem Lokalna Grupa Działania Regionu Kozła reprezentowana przez **Witolda Silskiego** - prezesa Zarządu i **Szczepana Sobczaka** - wiceprezesa.

Dzięki podpisaniu tego aktu prawnego LGD Regionu Kozła przez najbliższe lata będzie miała za co wprowadzać w życie różne, ciekawe zapewne pomysły. Oczywiście wiele tu zależy od mieszkańców, czy przejawią inicjatywę, czy zgłoszą się do biura Regionu z ciekawymi pomysłami.

Cała suma, jaka przypadła LGD RK to aż 8.749.500 zł. Niemal 9 mln zł, ładny grosz, chciałoby się rzec, choć trzeba to podzielić na kilka lat, do końca 2023 r. Konkretnie wygląda to tak: 6.650.000 zł zostaje przeznaczonych na projekty, 1.567.500 zł na koszty bieżące i utrzymanie biura, a 532.000 na tzw. projekty współpracy. Umowa obowiązuje od 20 maja 2016 r. do 31 grudnia 2023 r. Zatem ruszamy do roboty! Czekamy na Was w biurze LGD RK w Kargowej (szczegóły: patrz stopka „Podkoziołka")

Szczepan Sobczak
Fot. *Szczepan Sobczak*

Piosenka (hymn) o Regionie Kozła

Jeśli nie wiesz, co to folklor
- zapraszamy do zabawy,
dzisiaj tutaj razem z nami będziesz mógł
- śpiewać, tańczyć, przede wszystkim
porozmawiać o Regionie,
w którym żyjesz, w którym uczysz się.

Ref. Bo tylko jeden taki Region jest,
w którym kozioł śpiewa pieśń.
Opowiada o historii i tradycji wsi i miast,
i kulturze, która połączyła nas.

Już skończyło się spotkanie, integracji to był czas.
Kozioł dla nas tak jak dawniej dziś melodie stare grał.
Opowiadał o historii i tradycji wsi i miast,
i kulturze, która połączyła nas.

Ref. Bo tylko jeden taki Region jest,
w którym kozioł śpiewa pieśń.
Opowiada o historii i tradycji wsi i miast,
i kulturze, która połączyła nas.
Region złączył wszystkich nas.

*Słowa: **Maria Leśnik**, muzyka: M. Leśnik i M. Kluj*

Poczet starostów

REGION KOZŁA. Pierwsze spotkanie gmin odbyło się 8 września 1995 r. w pałacu w Dąbrówce Wlkp. z inicjatywy Krzysztofa Krzywaka i Wiesława Czyczerskiego.

Jednak po raz pierwszy przyjęto nazwę Kapituła, Konferencja i starosta, podczas posiedzenia przedstawicieli gmin 14 listopada 1996 r. w szkole podstawowej w Zbąszyniu. Prowadzący to spotkanie ówczesny burmistrz Zbąszynia **Romuald Szczepaniak** został tym samym uznany (jako gospodarz) starostą Regionu.

I ta zasada obowiązywała przez następnych parę lat. Do daty kolejnego posiedzenia Kapituły starostą był burmistrz/wójt gminy, w której odbywała się ostatnia narada, a kolejnym gospodarz następnego posiedzenia. Zwykle te okresy trwały kilka miesięcy, czasem wyjątkowo dłużej. Wobec czego uznajemy, iż:

* pierwszym starostą był **Romulad Szczepaniak** (Zbąszyń, od 14 listopada 1996)
* drugim starostą został **Edward Fedko** (Trzciel, od 13 lutego 1997),
* trzecim **Bernard Radny** (Babimost, od 29 kwietnia 1997),
* czwartym **Bogusław Tyburski** (Pszczew, od 18 czerwca 1997),
* piątym **Janusz Kłys** (Kargowa, od 17 października 1997)
* szóstym **Wiesław Czyczerski** (Zbąszynek, od 12 stycznia 1998),
* siódmym **Rafał Suchorski** (Zbąszyń, od 1 stycznia 2001 do 2002)
* ósmym **Jarosław Kaczmarek** (Trzciel, 2002 - 2003)
* dziewiątym **Bernard Radny** (Babimost, 2004 - 2006)
* dziesiątym **Janusz Kłys** (Kargowa, 2006 - 2008)
* jedenastym **Adam Cukier** (Siedlec, 2009 - 2010)
* dwunastym **Wiesław Czyczerski** (Zbąszynek, 2010 - 2012)
* trzynastym **Tomasz Kurasiński** (Zbąszyń, 2012 - 2014)
* czternastym **Jarosław Kaczmarek** (Trzciel, 2014 do dziś).

A zatem ostatecznie po pierwszym eksperymentalnym okresie działania starostów uznano, iż muszą funkcjonować także zastępcy i oni automatycznie stają się kolejnymi starostami (ustalenie z 19 stycznia 1999 r.).

Po drugie, zdecydowano, że kadencja starosty powinna trwać dwa lata, czyli w trakcie jednej kadencji samorządowej działa dwóch starostów. I ten system obowiązuje do dziś.

ek

Jedno z posiedzeń Kapituły RK z udziałem Zarządu LGD. W środku aktualny starosta.

Poprawiamy się

Wytknięto nam błędy, które zdarzyły się w poprzednim numerze. I bardzo dobrze. Że wytknięto. Ale też - jak mówią poeci - błąd jest duchem języka. Bez niego polszczyzna byłaby martwa. Choć w tym wypadku akurat nie chodzi o błędy językowe. Otóż ksiądz z Trzciela, **Marian Kot**, laureat Nagrody Regionu Kozła, został przeniesiony nie do Krakowa, jak napisano w publikacji, ale do Tarnowa. Ponadto autorem tekstu o nim nie jest **Robert Kaczmarek**. Z rozpędu, a może raczej z braku napędu, pominęliśmy wśród laureatów honorowych osobę prof. **Tadeusza Zgółki** z Poznania, który został nagrodzony obok swojej małżonki prof. **Haliny Zgółkowej**. Kandydatów zgłosiła gmina Zbąszynek. Za potknięcia (te i inne, jeśli się zdarzyły) serdecznie zainteresowanych przepraszamy.

Redakcja „Podkoziołka"

„Podkoziołek" - pismo Regionu Kozła.

Wydawca: Lokalna Grupa Działania „Region Kozła".
Adres: 66-120 Kargowa, Rynek 16.
Tel. 68/ 352 52 30, faks 68/ 422 11 83.
Adres elektroniczny: biuro@lgdrk.pl.

Pismo „Podkoziołek" wykorzystuje w publikacjach materiały ze stron internetowych gmin RK, za co redakcja dziękuje samorządom.

Trzeba wychowywać pokolenia

Rozmowa z Jarosławem Kaczmarkiem, starostą Regionu Kozła

- Co nas łączy?
- Hmm, myślę że LGD, czyli finanse. I zgodna współpraca samorządów oraz różnych osób w ramach Lokalnej Grupy Działania. Tak się składa, że pieniądz rządzi światem, zatem powinniśmy się cieszyć, że go mamy, że ostatnio znowu w naszej kasie jest parę milionów na wspólne przedsięwzięcia. Korzysta z nich każda z sześciu gmin w sposób zrównoważony, zatem nie ma między nami rywalizacji, jest natomiast współpraca.

- A gdy unijne pieniądze się skończą? To już niedługo, za pięć lat.
- Nie boję się tego, co za pięć lat. Sądzę, że Region Kozła spokojnie to przetrzyma. Przecież istniejemy wspólnie już ponad 20 lat i trzymamy się, mimo że funkcjonujemy w niezbyt sprzyjającej rzeczywistości administracyjnej, jeśli tak można by stwierdzić. Jesteśmy rozdarci między aż pięć powiatów i dwa województwa. Wiele naszych poczynań, projektów musimy odnosić w stosunku do władz w Świebodzinie, Międzyrzeczu, Zielonej Górze itd. A mimo to znajdujemy czas na spotkania na balach, na takich imprezach, jak ostatnia bardzo udana Gala RK w Zbąszyniu połączona z wręczeniem Nagród RK, na Jarmarku z Jajem i dziesiątkach innych. Przecież każda gmina ma swoją wiodącą imprezę. Dni miasta, czy jak u mnie w Trzcielu Szparagowe Żniwa. I na nie zapraszani są sąsiedzi, czyli nie tylko włodarze pobliskich gmin, ale i ich mieszkańcy. Poznajemy się zatem coraz lepiej. I to nas trzyma.

- Trzyma nas to wszystko, bo burmistrz Trzciela, będący jednocześnie starostą RK, zna od lat burmistrza Zbąszynka, z którym graniczy przez miedzę. I długoletniego burmistrza Babimostu Bernarda Radnego. Ale co będzie, gdy kiedyś was zabraknie? Gdy przyjdą nowi włodarze, radni, ludzie decydujący o gminach. I powiedzą: na cholerę nam kozioł, folklor, Biesiada Koźlarska, szkoła muzyczna.
- Trudno dziś mówić za obecnych młodych, którzy wkrótce być może dojrzeją społecznie, politycznie i zostaną wybrani do władz. Wiem, że młode pokolenia niekoniecznie czują tę naszą lokalną tradycję. Ale jednak w wielu szkołach Regionu prowadzone są zajęcia muzyczne, mistrzowie gry na koźle ze szkoły muzycznej w Zbąszyniu mają lekcje nawet na wsiach, jest doroczna rywalizacja młodych, ba, dzieci wręcz, na Biesiadzie Koźlarskiej. Zatem ten przekaz kulturowy dociera do najmłodszych. I myślę, że się utrwala. Po prostu trzeba wychowywać pokolenia. W każdym razie ja jestem dobrej myśli.

- Nie boi się pan zagrożeń dla naszej lokalności, jakie niesie współczesność?
- Oczywiście, że się obawiam, szczególnie społeczeństwa wybitnie konsumpcyjnego, któremu takie sprawy, jak kultura regionalna mogą być obce. Lecz nie możemy z góry zakładać, że nam się nie uda. Po prostu, róbmy swoje i walczmy o swoje. Region Kozła to jest wartość, która musi przetrwać.

- Dziękuję za rozmowę.

Eugeniusz Kurzawa

Zostać gwiazdą

Dokończenie ze str. 1

Poszukiwano następujących talentów: dzieci w wieku 8-16 lat, kobiet w wieku 20-70 lat, mężczyzn także w wieku 20-70 lat, w tym osób z umiejętnościami tanecznymi oraz umiejących pływać.
- Zgłosiłam się na casting, byłam około południa, a już miałam numerek 83 - wspomina **Urszula Seifert**. - Obfotografowano mnie, zadawano ciekawe pytania, a na końcu dowiedziałam się, że mam czekać na wiadomość. Wobec tego czekam. Acha, pewnym problemem okazały się moje tatuaże, bo nie pasowały do tamtej epoki, w której dzieje się akcja filmu. Ale przecież można założyć sweter z długimi rękawami.
Ciekawe, czy ktoś z naszych mieszkańców zrobi przy okazji tego filmu karierę na dużym ekranie. Byłoby to interesujące. W każdym razie „wielki świat" trafił również do Regionu Kozła. Natomiast obecnie, jak nas poinformowała rzeczniczka filmowców **Olga Olak**, w Warszawie rozpoczęto kręcenie pierwszych scen. - W Zbąszyniu będziemy kręcić na przełomie czerwca i lipca, no może bardziej w czerwcu - stwierdziła rzeczniczka.

fryz

Fot. Jarosław Sosiński

Kadry z filmu o Michalinie Wisłockiej.

Fot. Jarosław Sosiński

Punkt Informacyjny Fundusze Europejskie

Masz ciekawy pomysł i szukasz dofinansowania?
Korzystasz z funduszy
i potrzebujesz wparcia w realizacji projektu ?

WARP

Z naszej pomocy może skorzystać każdy!
Przedsiębiorcy, rolnicy, osoby bezrobotne a także fundacje, stowarzyszenia, organizacje pozarządowe (NGO) i samorządy.

Specjaliści Punktu Informacyjnego Funduszy Europejskich w Nowym Tomyślu, prowadzonego przez Wielkopolską Agencję Rozwoju Przedsiębiorczości Sp. z o.o. (WARP), bezpłatnie zdiagnozują potrzebę każdego Klienta i przedstawią możliwości uzyskania dofinansowania.

Kim jesteśmy:
Od 2014 r. WARP prowadzi Punkt Informacyjny Funduszy Europejskich w Nowym Tomyślu (PIFE) w ramach ogólnopolskiej sieci koordynowanej przez Ministerstwo Rozwoju.

Specjaliści ds. funduszy europejskich pracujący w Punkcie Informacyjnym:
- przedstawiają zasady ubiegania się o środki finansowe,
- wskazują właściwą dokumentację konkursową,
- tłumaczą jak przygotować wniosek aplikacyjny i załączniki do wniosku,
- przekazują zainteresowanym osobom materiały informacyjno - promocyjne w zakresie programów unijnych.

Każdy kto odwiedzi nasz Punkt uzyska także informacje o:
- przebiegu rozliczania projektów (np. etapy, procedury, wymagane dokumenty),
- zasadach kontroli projektów,
- wymogach przy opisywaniu dokumentów finansowo - księgowych, czy wniosków o płatność.

Gdzie działamy:
Świadczymy bezpłatne usługi na terenie powiatów:
nowotomyskiego, wolsztyńskiego, grodziskiego, szamotulskiego i międzychodzkiego.

Działalność Punktu w liczbach:
- **1151** konsultacji bezpośrednich,
- **1804** konsultacji telefonicznych,
- **283** odpowiedzi mailowych,
- **17** spotkań informacyjnych,
- **24** dyżury w ramach Mobilnych Punktów Informacyjnych.

W każdym miesiącu organizujemy **3-4 dyżury** poza siedzibą Punktu tzw. **Mobilne Punkty Informacyjne**. Współpracujemy w tym zakresie z samorządami lokalnymi takimi jak Urzędy Miejskie, Urzędy Gmin, Starostwa Powiatowe.

Cyklicznie organizujemy także **bezpłatne spotkania informacyjne (1-2 w miesiącu)** z określonej tematyki unijnej dla potencjalnych beneficjentów. W zależności od potrzeb, analizujemy Wielkopolski Regionalny Program Operacyjny, Program Rozwoju Obszarów Wiejskich oraz Krajowe Programy Operacyjne na lata 2014-2020.

Już dziś skorzystaj z bezpłatnej pomocy konsultantów WARP i dowiedz się, jakie projekty możesz zrealizować z Funduszy Europejskich na lata 2014-2020.

Kontakt:
+48 61 65 06 371 lub +48 61 65 06 372
infoUE-nowytomysl@warp.org.pl
Punkt Informacyjny Funduszy Europejskich przy WARP Sp. z o.o., ul. Poznańska 33, budynek C (pokój nr 15,16), 64-300 Nowy Tomyśl
warp.org.pl, funduszeeuropejskie.gov.pl, wrpo.wielkopolskie.pl
Poniedziałek: 09:00 – 20:00, Wtorek, środa, czwartek, piątek: 07:00 – 15:00

Fundusze Europejskie
Unia Europejska

Debata: co nas (jeszcze) łączy?

Przed laty, na początku istnienia Regionu Kozła, pytałem: co nas łączy? Historia? Kozioł? Kultura? Ale czy na pewno? A może pieniądze? Celowo prowokuję.

Katarzyna Kutzmann-Solarek

Duch Regionu trochę się zdrzemnął

Zwróciłem się do wielu osób z pytaniem: co nas jeszcze łączy, a co powinno łączyć w zmieniającym się świecie, w nadchodzących czasach. Bo to, co było ważne 20 lat temu, gdy powstawał Region Kozła, jako organizacja, dziś może być mniej istotne. Zatem jak to jest?

- Mam wrażenie, że duch Regionu jakby się zdrzemnął. Widzę stagnację, każda gmina zajęta sobą - mówi **Jan Mazur**, przewodniczący rady ze Zbąszynka. - Owszem, kultura się broni sama, sport daje radę bez problemów, to widać. Ale na innych płaszczyznach? Tutaj mam trochę pretensji do kolegów ze Zbąszynia, z którego zresztą pochodzę. Że nie chcą w pełni wziąć na siebie roli lidera. Przecież wiadomo, że tam bije poniekąd źródło Regionu, czyli działa szkoła muzyczna kształcąca młodych koźlarzy, powstała niedawno piękna Filharmonia Polskiego Folkloru. Zatem w działaniach na rzecz Regionu Zbąszyń powinien być tym prymusem.

Wiesław Czyczerski

Trochę historii

W naszym własnym „podręczniku dla szkół podstawowych" pt. „Region Kozła wczoraj i dziś. Wiadomości o historii, kulturze i oświacie" - tak, był takowy i jaka szkoda, że do dziś nie wyszedł nowy, uwspółcześniony - na stronie 13 pytam: co nas łączy. I odpowiadam, posługując się książką Marii Zientary-Malewskiej pt. „Płonące krzaki nad Obrą", że łączy to, co autorka zawiera w rozdziałach poświęconych Babimostowi, Pszczewowi, Szarczowi, Kargowej, Chwalimowi, Dąbrówce Wielkiej i innym miejscowościom. Coś, co można określić wspólną tożsamością.

A owa tożsamość może wynikać tylko z tak samo przeżywanej historii, ze wspólnej przeszłości przeżytej na bliskim sobie obszarze. To była wpierw przeszłość średniowieczna (obecny Region Kozła w całości mieścił się w granicach kasztelanii zbąszyńskiej, która istniała do XV wieku), to była później, do rozbiorów, epoka pogranicza polsko-pruskiego, a w okresie rozbiorów do I wojny włącznie - bytowanie w powiecie międzyrzeckim. Dopiero po I wojnie Region podzielono administracyjnie między Polskę a Niemcy. Dziś między Wielkopolskę a Ziemię Lubuską. Szkoda, rzec by można...

Oczywiście kozioł, ale...

Następny szkic w tej samej pozycji (czyli „Region Kozła wczoraj i dziś") nosi tytuł „Kozioł" i właściwie mówi sam za siebie. To właśnie ten niezwykle bogaty instrument ludowy stał się symbolem Regionu. W jednym z numerów „Podkoziołka" (2/11 z 2010 roku, str. 1) udowadniam, że o koźle wspomina wybitny polski arianin rodem ze Zbąszynia, Marcin Czechowic. Już w 1583 r. pisze o koźle. To pierwsze pisane źródło na ten temat. Zatem kozioł nas łączy. **Maria Leśnik** wykorzystała ów motyw kozła w napisanym przez siebie hymnie RK. Zgoda, niech będzie: kozioł łączy. Bo łączy coroczna Biesiada Koźlarska w Zbąszyniu, nauka gry przez mistrzów w szkołach w Nowym Kramsku, Podmoklach Małych, Dąbrówce Wlkp. Zakupy kozła, często wręcz demonstracyjne, żeby pokazać przynależność do Regionu, przez **Adama Cukiera** - wtedy wójta Siedlca, także przez gminę Kargowa i realizowane tamże kursy nauki gry. Ale czy kultura uniesie ciężar integracji? Przykład upadku, nie czarujmy się, Konkursu Muzyki Ludowej w Kopanicy pokazuje, że nawet najstarszy w Polsce (jak udowadniał **Janusz Jaskulski**) konkurs może po prostu upaść. A co będzie, jeśli pewnego dnia okaże się, że sześciu „gminom koźlarskim" jest nie po drodze? Mamy przykłady, że z powodu lokalnej polityki odszedł Pszczew, potem Miedzichowo. O Szczańcu nie wspomnę, to był raczej przypadek. A zatem, czy sam (czytaj kultura) kozioł nas uratuje?

Co powinno łączyć?

- Dobra działalność biura Regionu Kozła w Kargowej, działalność, która powinna scalać - twierdzi **Zbigniew Woziński**, wiceburmistrz Babimostu. - Biuro powinno organizować, jak do tej pory, rajdy, wspierać imprezy, zapraszać na nie mieszkańców Regionu i włodarzy gmin. Tylko dzięki wspólnym imprezom będziemy lepiej zintegrowani. Ponadto uważam, że biura promocji w poszczególnych gminach powinno wspierać na bieżąco biuro RK, współpracować z nim. Co istotne, także „Podkoziołek" w nowej formule powinien się przyczyniać do lepszej integracji.

Pomysł o współpracy gminnych biur promocji jest dobry, choć nie nowy. Już dawno temu padła gdzieś (Kapituła? Konferencja? może w prasie) taka sugestia. Ówczesny wójt Siedlca zadeklarował nawet, że nakaże wywiesić na drzwiach w swoim urzędzie tabliczkę „Biuro promocji gminy i Regionu Kozła". Co istotne, zarządził też (i słowa dotrzymał), że na łamach lokalnego pisma „Gminne Wieści" ma się ukazywać rubryka o Regionie. Ale tak się stało tylko w tej jednej gminie!

Jan Mazur w towarzystwie pań

Sport, kultura - ważne czynniki

- Sport mógłby łączyć - podpowiada **Sławomir Matysik**, dyrektor Szkoły Podstawowej w Kosieczynie. - Na przykład można by pomyśleć o wspólnej lidze drużyn młodzieżowych w piłkę nożną, siatkówkę, w jakiejkolwiek dyscyplinie. Byłaby to alternatywa powiedzmy dla zawodów Lubuskiego Związku Piłki Nożnej. W ten sposób dzieci miałyby zajęcia, byłaby fajna zabawa, a przy okazji wszyscy by się lepiej poznawali i oczywiście integrowali.

- Kultura oczywiście jest ważna, dla mnie najważniejsza, ale prawdą jest też, iż z istoty swojej jest ulotna i krucha - zastanawia się głośno **Katarzyna Kutzmann-Solarek**, szefowa Zbąszyńskiego Centrum Kultury. - Na ile kultura potrafi zintegrować i utrzymać w całości Region? Oczywiście gospodarka bardziej „uzależnia" od siebie, bo za nią stoją pieniądze, powiedzmy wkłady finansowe różnych podmiotów. Lecz z drugiej strony, jako Region istniejemy już ponad 20 lat i jakoś się trzymamy, i oby tak dalej.

- Koleżeństwo. Muzyka. Kultura - potwierdza włodarz Kargowej **Jerzy Fabiś**, któremu bardzo spodobał się podczas 20-lecia RK koncert grupy **Jana Prządki** pt. „Alchemia kozła", gdzie kozioł grał wespół ze współczesnymi instrumentami.

A gospodarczo?

- Może to jest jakiś pomysł na integrację, mówię o integracji gospodarczej - myśli głośno **Tomasz Kurasiński**, burmistrz Zbąszynia. - Kilka lat temu można było planować wspólne składowisko śmieci, jako wspólne przedsięwzięcie gmin RK. Lecz to już minęło, dziś w kraju obowiązuje inny system. Można jeszcze pomyśleć o wspólnych oczyszczalniach ścieków, np. Zbąszyń ze Zbąszynkiem. To nie powinien być problem. Nasza gmina zbudowała 20 km kolektora wokół jeziora Błędno. Po drodze jest pięć przepompowni. Zatem 6-7 km kolektora do Zbąszynka byśmy nie zbudowali?! Bez problemów. Jednak Zbigniew Woziński, podobnie Jan Mazur, uważa, że moment

Kwartet babimojsko - kargowski

wykorzystania gospodarki w integracji RK już minął. - Gospodarka musi sobie sama dawać radę. Samorządy raczej prywatyzują różne placówki, niż wchodzą w nowe przedsiębiorstwa - twierdzi Mazur. - Dziś jedyna rzecz z dziedziny gospodarki, która może tutaj „zadziałać" to wspólna budowa ścieżek rowerowych - dorzuca Woziński. Choć wiadomo, że i tak

20-lecie Regionu Kozła

każda gmina musi zbudować ścieżkę tylko w swoich granicach. Ważne jednak, żeby końce tras trafiały na siebie... Niestety, ostatnio, z budowy połączenia rowerowego z Kargowej przez Babimost, Zbąszynek i Trzciel wycofała się ta ostatnia gmina. Ot przykład na integrację, chciałoby się powiedzieć...

- Nie, gospodarka dziś nas nie zintegruje, to już za późno - uważa **Wiesław Czyczerski**, burmistrz Zbąszynka. - Ale wystarczyłoby, żeby każda z naszych sześciu gmin pamiętała o tym, że jest w niepowtarzalnym Regionie Kozła. I żeby ten twór promowała przy okazji różnych własnych imprez ponadlokalnych. Jak u nas (dla przykładu) w domu kultury są „Tancelebracje", niekoniecznie nawet jako impreza ponadgminna i niekoniecznie finansowana przez RK, to i tak reklamujemy Region. Dajemy baner, szyld, logo. I zapraszamy sąsiadów do udziału. Zatem nie musimy się specjalnie wysilać, wystarczy odrobina dobrej woli.

Wiesław Czyczerski rzucił też myśl - a raczej odrzucił taką myśl odnosząc się do integracji gospodarczej - że przecież gminy nie będą tworzyć wspólnego liceum, czy innej placówki. Tymczasem chciałoby się przekornie zapytać: **a czemu nie?** Może raz udałoby się pozbyć gminnego egoizmu i stworzyć super liceum (np. tzw. akademickie) i powalczyć o zatrzymanie uzdolnionej młodzieży?

Telewizja?

- W kupie może nas utrzymać wspólna, własna telewizja - uważa **Adam Cukier**. Aktualnie występuje jako kucharz w Telewizji Zbąszyńskiej i chwali sobie ten pomysł. Warto pamiętać, iż przed laty Cukier, jako wójt Siedlca wszedł bardzo głęboko w ideę Radia Regionu Kozła. Szefem miał być **Tadeusz Krupa**, były prezes i redaktor naczelny Radia Zachód w Zielonej Górze, zatem profesjonalista, co się zowie. Niestety, pomysł upadł z powodów finansowych. Dziś Cukier stawia na telewizję. - Obrazki bardziej przemawiają do ludzi. I widzę, jaką potęgą jest w Zbąszyniu ta telewizja, która już powoli będzie mogła docierać do sąsiednich gmin. Trzeba w to inwestować. To jest to. Na tym małym ekranie jest gospodarka, kultura, sport, tradycja i moje gotowanie. Zatem wszystko co może integrować Region Kozła - puentuje Cukier. Choć tutaj znów odzywa się sceptyk Czyczerski. Podpowiada, że owszem, Telewizja Zbąszyńska to ciekawy pomysł, który warto wspierać, także finansami RK, ale równolegle na rynek wchodzą potentaci globalni w dziedzinie telekomunikacji z tanimi ofertami i świetną jakością. - Czy Roman

Szczepaniak, prezes SpTelek, przebije ofertę globalnych firm? - pyta pan Wiesław. Trudno powiedzieć, ale liczymy, że znajdzie ciekawe rozwiązanie.

Czy coś jeszcze łączy? Oczywiście - ludzie. Myślę, że przynajmniej kilkunastu nie zawsze zauważalnych idealistów, którzy dla Regionu zrobią wiele - za nic. Choć o nich się nie zawsze pamięta. Ale to jest oddzielna sprawa...

Eugeniusz Kurzawa

A może tak spróbować...

- w ramach integracji i pokazania, że sześć samorządów łączy coś więcej niż przyzwyczajenie - na początek choć ponazywać ulice w stolicach „koźlarskich gmin" bratnimi nazwami. Na razie, mówmy szczerze, „na tym odcinku" jest bardzo skromnie:

* Babimost ma ul. Kargowską.
* Kargowa ma ul. Babimojską.
* Trzciel ma ul. Zbąszyńską.
* Siedlec ma ul. Zbąszyńską.
* Zbąszynek ma ul. Zbąszyńską, a Dąbrówka Wlkp. - Trzcielską.
* Zbąszyń ma ul. Chlastawską, Dąbrowiecką, Kosieczyńską oraz Kramską.
* A ponadto warto pamiętać o koźle, naszym symbolu. Babimost ma - Skwer Koźlarzy. Przyprostynia - ul. Koźlarską. Zbąszynek - Jeziorko Koźlarskie (nazwa wygrała w wyniku konkursu). Kto następny?

Czy ten zabieg z nazwami da się przeprowadzić, panie i panowie radni oraz włodarze gmin? Wymaga przecież tak niewiele wysiłku i tylko odrobiny empatii.

ek

Szparagi, czekolada i... woda

REGION KOZŁA. To już norma, że każde miasto, ba, wiele wsi wprowadziło do swego kalendarza tzw. Dni. Czyli święto miejscowości. Miasta, wioski lub gminy.

Te, zwykle doroczne, święta miejscowości służą zabawie, rozrywce, ale coraz częściej również promocji.

Dni Babimostu - Norbi

Nie zawsze ta promocja się udaje, mówmy to sobie szczerze, ale widać przynajmniej chęci. Wielkim uderzeniem promocyjnym było (na początku, parę lat temu) Święto Czekolady w Kargowej. O tym fakcie pisał nawet „National Geographic". Tegoroczna impreza przyciągnęła jednak tylko dwa stoiska z czekoladą. Trzeba pogłówkować, co dalej. Kiedyś Kargowa miała Targi Regionu Kozła. Może iść tą drogą?

Swoją markę, jako najstarsze tego typu wydarzenie w Regionie, mają Szparagowe Żniwa w Trzcielu wymyślone przez **Kazimierza Szpiguna**. W tym roku odbywały się po raz 20. Są elementem Dni Trzciela, ale chyba wiele osób owe Dni kojarzy głównie ze szparagami. Których na szczęście nie brak podczas imprezy. Są w postaci zup, dań, produktów w zalewie lub jako świeże. I tak trzymać.

Z pewnymi przeróbkami organizuje swoje Dni Zbąszyń. Od pewnego czasu odbywał się w środku lata, w Łazienkach nad jeziorem na przełomie lipca i sierpnia, Jarmark św. Piotra w Okowach (na pamiątkę jednego z czterech jarmarków średniowiecznych odbywających się w tym mieście). Natomiast od niedawna został przekształcony w Święto Jeziora. Stabilizacji zatem brak. Ale jeśli pogoda dopisuje, to nad jeziorem Błędno są tłumy.

Największe tłumy bywały jednak na niepowtarzalnym Święcie Świni w Siedlcu. Po rejestracjach sądząc, Siedlec odwiedzali ludzie z najdalszych zakątków kraju. Niebanalne zdarzenie, wielkie gwiazdy na scenie, otoczka naukowa, konkursy, no i znakomita wyżerka powodowały, że tysiące osób szykowało się na drugą lub trzecią dekadę sierpnia (po żniwach) do tej stosunkowo niewielkiej miejscowości. Szkoda, że imprezy już nie ma w kalendarzu, podobnie jak i sympatycznego pomnika świni przed urzędem.

Babimost nie znalazł (lub nie chciał szukać) pomysłu na nazewnicze wyróżnienie się. Organizuje po prostu Dni Babimostu. Zwykle w pierwszej dekadzie czerwca, mniej więcej tydzień przed lub po imprezie u sąsiadów w Kargowej. Te Dni mają formę pikniku rodzinnego, nie ma specjalnych błysków, ale każdy znajdzie coś dla siebie. Podobnie świętowane są Dni Zbąszynka. Tutaj od paru lat impreza znalazła niepowtarzalną lokalizację - na nowym targowisku miejskim. Zaletą jest całkowite zadaszenie terenu, co powoduje, że w tym mieście deszcze i nawet ulewy widzom Dni nie są straszne. Ważnym elementem w Zbąszynku, choć także w Babimoście, Zbąszyniu są sportowe i rekreacyjne imprezy towarzyszące. Rywalizacja wędkarzy, strzelców kurkowych, biegaczy i innych.

Swoje sympatyczne festyny organizuje wiele wsi. Najbardziej znaczący jest chyba zawsze w okolicy 24 czerwca („na Jana") w Grójcu Wielkim. To Grójecka Noc Świętojańska wymyślona przez małżeństwo **Jadwigę** i **Antoniego Hirtów**. Impreza, która ma wciąż szansę zostać przebojem gminy Siedlec, jeśli władze tylko zechcą. Ciekawy jest też doroczny Turniej Kowali w Nądni (gm. Zbąszyń), Festyn Caritasu w Nowym Kramsku, jak też mające sporą tradycję festyn folklorystyczny U progu lata w Dąbrówce Wlkp.

Szparagowe Żniwa - Trzciel

Święto Czekolady

Kiedyś (trudno orzec ile razy) odbywał się bardzo udany festyn, rzec można dzielnicowy, na osiedlu Na Kępie w Zbąszyniu. Obecnie w tym mieście szykuje się coś podobnego - Święto ulicy Zygmunta. I to jest właśnie to. Bawią się i promują miasta, ale dlaczego nie mogą budować więzi ludzie mieszkający przy jednej ulicy. Dajcie nam znać o takich wydarzeniach.

Franciszek Stroiński

Mała, ale wielka nagroda

Za tą nagrodą nie stoją, niestety, żadne pieniądze (szkoda). Nawet prezenty. Są ładne dyplomy i kwiaty. Ale dla Regionu osoby corocznie wyróżnione są bardzo ważne. Takie właśnie indywidualności (i grupy) tworzą charakter naszej społeczności.

Zgodnie z uchwałą III Konferencji Stowarzyszenia Gmin RP Region Kozła z 25 listopada 2000 r. doroczna Nagroda Regionu Kozła przyznawana jest za osiągnięcia minionego roku. Stowarzyszenie co roku zbiera kandydatury do swych nagród.

Wręczenie odbywało się dotąd podczas balu Regionu, ostatnio w trakcie Gali RK. Oto dotychczasowi laureaci:

* **2001** (za lata 1995 - 2000). Po raz pierwszy nagrody przyznano i wręczono - zgodnie z przyjętym odtąd zwyczajem - podczas Balu Regionu Kozła w 2001 r. (bale odbywają się od 1998 r.). Jako pierwsi nagrody otrzymali: w kategorii „dla osób zasłużonych spoza regionu": **Eugeniusz Kurzawa**, a dla mieszkańców: **Krzysztof Krzywak, Wiesław Czyczerski, Zofia Dąbrowska, Zenon Matuszewski, Engelbert Weimann, Danuta Kłos**. W kategorii „nagrody zbiorowej zwykłej" wyróżniono Zespół Śpiewaczy Zbąszyńskich Seniorów oraz Kapelę Koźlarską „Kotkowiacy" ze Zbąszynka.

* **2002** (za rok 2001)**.** Nagrodę dla postaci spoza Regionu zasłużonych dla niego otrzymała **Danuta Rogozińska-Rzepa**, zaś nagrodą zwykłą obdzielono: **Wandę Woźną-Batory** z Siedlca, **Brygidę Wróblewską** z Kargowej, **Jana Mazura** ze Zbąszynka oraz **Zbigniewa Centkowskiego,** kierownika „Wesela Przyprostyńskiego".

Galę uświetnił zespół Sopranissimo z Teatru Muzycznego w Poznaniu

* **2003** (za rok 2002)**.** Na VI Balu RK w roku 2003 nagroda indywidualna w kategorii honorowej przypadła **Januszowi Jaskulskiemu** z Poznania, kustoszowi Muzeum Instrumentów Muzycznych w Poznaniu, w kategorii nagród indywidualnych zwykłych wyróżniono **Halinę Sołtysik** z Miedzichowa oraz **Grzegorza Lisiewicza** z Kargowej. Nagrody zbiorowe przypadły dla Zespołu Śpiewaczego „Obrzanie" z Trzciela, Zespołu Śpiewaczego „Kargowiacy" z Kargowej, oraz Regionalnego Zespołu Pieśni i Tańca im T. Spychały z Dąbrówki Wlkp.

* **2004** (za rok 2003). Podczas VII Balu odbyło się wręczenie dwóch nagród indywidualnych zwykłych dla **Henryka Skotarczyka** ze Zbąszynia oraz **Janusza Baszyńskiego** z Kargowej.

* **2005** (za rok 2004)**.** Na VIII Balu w Zbąszynku w roku 2005 wręczono nagrodę indywidualną **Wiesławowi Matysikowi** z Siedlca oraz dwie nagrody zbiorowe, które przypadły Biesiadzie Koźlarskiej ze Zbąszynia oraz Orkiestrze Dętej przy OSP w Babimoście.

* **2006** (za rok 2005). Na IX Balu przydzielono nagrodę honorową **Leonardowi Śliwie** z Wolsztyna/Zbąszynia, który prowadził zespoły grające w Regionie Kozła, nagrodę indywidualną zwykłą **Wiolecie Malinowskiej** z Nowego Kramska oraz nagrody zespołowe zespołowi „Wiolinki" z Nowego Kramska oraz Dziecięcej Kapeli z Dąbrówki Wlkp.

* **2007** (za rok 2006)**.** Podczas X Balu w roku 2007 nagroda honorowa przypadła **Justynie Rapickiej** z Wolsztyna, a nagroda zespołowa Kapeli „Ziele" ze Zbąszynia.

* **2008** (za rok 2007). Na XI Balu w roku 2008 uhonorowano nagrodą indywidualną dla osób spoza Regionu **Zbigniewa Skoczylasa** z Zielonej Góry, nagrodą indywidualną zwykłą **Elżbietę Ryczek** z Podmokli Małych, a nagrodą zespołową kapelę **Franciszka Hirta** z Chrośnicy.

* **2009** (za rok 2008)**.** W roku 2009 bal się nie odbył, ale przyznano nagrody, które były wręczane na spotkaniu Kapituły dla następujących osób i zespołów: nagroda indywidualna dla **Teresy Chromińskiej** z Babimostu, nagroda zespołowa Pastuszkowi Grocze spod Zbąszynia.

* **2010** (za rok 2009)**.** W tym roku nagrodę honorową otrzymał **Zygmunt Gajewski -** fotografik. Podziękowano także Bankowi Spółdzielczemu w Siedlcu. Nagrody zwykłe otrzymali **Maria Waligóra**, dyrektorka szkoły z Nowego Kramska i Zespół Śpiewaczy „Tuchorzacy".

* **19 luty 2011** (za rok 2010), XIII Bal i II Gala Regionu Kozła - Zbąszynek. Nagroda indywidualna – **Katarzyna Kutzmann–Solarek** (Zbąszyń), nagroda zespołowa –Kapela Koźlarska z Dąbrówki Wlkp., wyróżnienie dla firmy: Swedwood Poland – oddział Chlastawa, Babimost, Zbąszyń.

* **18 luty 2012** (za rok 2011), XIV Bal Regionu Kozła - Zbąszynek. Nagroda indywidualna – **Agnieszka Białowąs** z Trzciela, nagroda espołowa – Zespół „Dąbrowszczanka" z Dąbrówki Wlkp., nagroda honorowa – **Edward Fedko** z Zielonej Góry, wyróżnienie dla firmy – Spółdzielnia Telekomunikacyjna SpTelek ze Zbąszynia.

* **9 luty 2013** (za rok 2012)**,** XV Bal RK. Nagroda indywidualna – **Aleksander Żukowski** (Kargowa), nagroda zespołowa – Zespół „Perły – Sumsiodki" (Siedlec), nagroda honorowa: **Wojciech Olejniczak** – Zbąszyń/Poznań, wyróżnienie dla firmy – Firma Bocer z Trzciela/Zbąszynia.

* **2014** (za rok 2013), XVI Bal RK. Nagroda indywidualna – **Gabriela Kamińska** (Zbąszyń), nagroda zespołowa – Zespół Wiwat (Podmokle Małe), nagroda honorowa – poseł **Jakub Rutnicki,** wyróżnienie dla firmy „Sobkowiak" – Siedlec.

* **2015** (za rok 2014), XVII Bal RK. Nagroda indywidualna – ks. **Zdzisław Przybysz** (Kosieczyn) i **Szczepan Sobczak** (Kargowa), nagroda zespołowa – Zespół Teatralny „ Powsinogi" ze Strzyżewa, nagroda honorowa – prof. **Bogusław Linette (Poznań),** wyróżnienie dla firmy –Bestem z Dąbrówki Wlkp.

* **3 maja 2016** (za rok 2015) (Gala w Filharmonii Polskiego Folkloru). Nagroda indywidualna: **Wiesław Matysik** (Siedlec) i ks. **Marian Kot** (Trzciel), nagroda zespołowa: Zespół Śpiewaczy Zbąszyńskich Seniorów, nagroda honorowa: prof. prof. **Halina** i **Tadeusz Zgółkowie** (Poznań/Zbąszynek), wyróżnienie dla firm: TFP w Babimoście.

Warto zauważyć, iż Wiesław Matysik i Zespół Śpiewaczy Zbąszyńskich Seniorów, jako jedyni otrzymali nagrody dwa razy.

opr. ek i szs

Silna grupa z Kargowej na Gali Regionu Kozła w Filharmonii Polskiego Folkloru w Zbąszyniu

Ku chwale Regionu Kozła!

Na galowo

W Filharmonii Polskiego Folkloru w Zbąszyniu w weekend (3 VI) odbyło się wręczenie dorocznych Nagród Regionu Kozła i jubileusz 10-lecia istnienia LGD.

Trzeba od razu powiedzieć, że uroczystość wypadła dobrze. Program nie był przeładowany, wystąpienia gości sensowne, zaś program artystyczny na naprawdę przyzwoitym poziomie, wszak pojawiły się artystki - sopranistki z Poznania. Całość dopełnił poczęstunek przygotowany przez znane ze świetnej kuchni koło gospodyń wiejskich z Nowego Kramska. Publiczność powitał (i pożegnał na końcu) starosta **Jarosław Kaczmarek**, a imprezę poprowadził dyrektor biura RK **Szczepan Sobczak**.

Do hymnu! Wszyscy na baczność.

Sympatyczne było uhonorowanie laureatów Nagród Regionu Kozła za rok 2015 (szkoda, że tego nie powiedziano wyraźnie). Nie wszyscy jednak mogli pojawić się na scenie. W imieniu **Mariana Kota**, byłego już proboszcza z Trzciela (teraz przebywa na placówce aż w Tarnowie), za honory podziękował członek rady parafialnej **Tomasz Janeczek**. Nieobecny był także (wystawa autorska) **Wiesław Matysik** z Siedlca, artysta samouk, malarz i poeta, ale także działacz społeczny i, mimo niepełnosprawności, kajakarz oraz rowerzysta. W jego imieniu bardzo rezolutnie wystąpiła mama, podziękowała za drugą już Nagrodę RK dla syna. Również po raz wtóry uhonorowano Zespół Śpiewaczy Zbąszyńskich Seniorów pod kierownictwem dwóch pań: **Marii Leśnik** i **Reginy Gołek**. Zespół wykonał potem - a cała sala wstała, jak trzeba - hymn Regionu Kozła.

Tomasz Janeczek przyjmuje nagrodę w imieniu ks.Mariana Kota

Przesympatycznie wypadło wręczenie nagrody w kategorii honorowej, poznańskiemu i zarazem profesorskiemu małżeństwu, **Halinie** i **Tadeuszowi Zgółkom**. Oboje mówili ciepło o Regionie, pani profesor opowiedziała o swych babimojskich korzeniach, o pracy magisterskiej nt. gwary Babimojszczyzny, a pan profesor zadeklarował, że oboje „są do dyspozycji włodarzy Regionu". Jeśli zajdzie taka potrzeba, wystarczy powiadomić. I zakończył pięknym zawołaniem: - Ku chwale Regionu Kozła. Również pracę na rzecz RK deklarował kierownik zakładu TFP z Babimostu **Leszek Mieloch**. Firma otrzymała bowiem wyróżnienie przyznawane za wkład w rozwój gospodarczy RK.

Potem, w związku z 10-leciem istnienie Lokalnej Grupy Działania RK, wystąpił prezes LGD **Witold Silski**. Już na samo zakończenie otrzymał specjalne podziękowania od burmistrza Zbąszynia i od Stowarzyszenia Muzyków Ludowych, gdyż jak wiadomo LGD ma pieniądze (obecnie ponad 8,5 mln zł) i dzieli je między różne instytucji i inwestycje. Było za co dziękować.

W części artystycznej pojawiło się trio Sopranissimo z Teatru Muzycznego z Poznania. Trzy panie porwały widownię wykonaniem znanych fragmentów oper lub pieśni i piosenek. Ta część gali na pewno się wszystkim podobała. A może smakołyki KGW z Nowego Kramska? Bo bardzo szybko opustoszały stoły zastawione smakowitym jadłem...

I na koniec refleksja.

Dyrektor Sobczak odczytał w pewnym momencie, ilu to laureatów w poszczególnych kategoriach przez minionych 15 lat nagrodzono. Sporo nietuzinkowych osób. Niewątpliwie postaci zasłużonych dla Regionu. Może zatem pora też podnieść rangę nagrody i każdemu z laureatów do statuetki koźlarza i dyplomu dołożyć także kopertę z zawartością?

stroj.

SKARB

Dokończenie ze str. 1

Gdybyśmy coś powiedziały, to zaraz pojawiłyby się tabuny poszukiwaczy-amatorów - dodaje druga archeolożka, **Marlena Magda-Nawrocka**. Na szczęście Łukasz Kwaśny (także miłośnik starej kolei) zachował się odpowiedzialnie. Zasięgnął opinii archeologa i gdy wyszło, że zanosi się na cenne odkrycie przekazał przedmioty do muzeum w Świdnicy. Zapytaliśmy wojewódzkiego konserwatora zabytków, czy przewiduje nagrodę dla znalazcy. - To wymaga zbadania, na temat skarbu muszą się wypowiedzieć fachowcy, ale nie wykluczam, iż wystąpię do ministra kultury o nagrodę - stwierdza konserwator **Barbara Bielinis-Kopeć**.

Archeolożka Julia Orlicka-Jasnoch objaśnia elementy tzw. skarbu metalurga

Okazało się bowiem, że Ł. Kwaśny znalazł skarb sprzed około 2.800 lat! Czyli z epoki brązu. To oczywiście nie są złote monety lub bransolety. Ale dla nauki, dla historii, dla Ziemi Babimojskiej są bezcenne. To zbiór grotów do strzał, siekierek, fragmenty ozdób, wiele sierpów i dużo tzw. odpadów z brązu, które były wykorzystywane do tworzenia kolejnych przedmiotów.

Wędrowny metalurg

- Ów skarb prawdopodobnie należał do wędrownego metalurga, bo takowe zawody wtedy już istniały. Tak to oceniamy. Być może z jakiegoś powodu (powiedzmy zagrożenia życia) to, co najcenniejsze metalurg ów zakopał w glinianym naczyniu, a potem...? Nie wiadomo, co się stało - dodaje pani Orlicka-Jasnoch. W każdym razie skarb ów odkopał dopiero przypadkowy rolnik, a ocalił pan Łukasz.

Muzealniczki stwierdziły, że znalezione jesienią 2015 r. przedmioty powinny posłużyć także celom edukacyjnym. 12 maja zorganizowały w szkole w Nowym Kramsku prezentację połączoną z wykładem dla uczniów, ale też pokaz dla dorosłych mieszkańców, o czym mówiły plakaty wiszące we wsi. Pokaz był bardzo udany, pobudził wyobraźnię wielu uczniów. Niektórzy na gorąco deklarowali, że będą kiedyś archeologami. I słusznie. Jeszcze wiele jest do wykopania.

Franciszek Stroiński

Marlena Magda-Nawrocka pokazuje: w tym garnku był skarb

Jesteśmy do dyspozycji

Rozmowa z Haliną i Tadeuszem Zgółkami, profesorami, językoznawcami z Poznania, laureatami honorowej Nagrody Regionu Kozła

- Co wiąże z Regionem Kozła profesorskie małżeństwo mieszkające w Poznaniu? I od kiedy?
Halina Zgółkowa: - Urodziłam się w Babimoście, więc jest to związek najbliższy z możliwych; może wręcz intymny. Tam spędziłam dzieciństwo, praktycznie zakończone w wieku lat czternastu, kiedy wywędrowałam do internatu Liceum Pedagogicznego w Sulechowie, a tuż potem do akademika w Poznaniu. Ale z dzieciństwa pozostały liczne wspomnienia. Na przykład takie, jak to, że po chleb jeździło się do prywatnej piekarni w Podmoklach Wielkich. Oba Kramska i oba Podmokle to była najbliższa okolica, taka moja mała ojczyzna.
Tadeusz Zgółka: - Moje związki są nieco odleglejsze, bo urodziłem się jeszcze pod Lwowem, a potem wychowywałem w Rzepinie. Z czasów studiów polonistycznych pamiętam znakomicie wycieczkę dialektologiczną z drem Markiem Kornaszewskim do Dąbrówki Wielkopolskiej i spotkanie z babcią Michalską mówiącą po zbąszyńsku lub dąbrowiecku. A potem już były wspólne podróże do Rzepina i Babimostu, który stał się dla mnie kolejną małą ojczyzną.

- Jak to się stało, że zamieszkaliście państwo, w Depocie, ni to byłej bazie wojskowej, ni to przysiółku Dąbrówki Wlkp.?
Halina Zgółkowa: - Depot dla nas to magiczne miejsce, zwłaszcza dla wnucząt, które już planują swoje życie tu, kiedy odziedziczą Depot po nas. Dość przypadkowo dowiedzieliśmy się o przetargu ogłoszonym przez gminę Zbąszynek na segment budynku koszarowego i uznaliśmy, że będzie to swoisty powrót do naszych małych ojczyzn w Lubuskiem. I jesteśmy dumni z zapisu w akcie notarialnym: gmina Zbąszynek, wieś Dąbrówka Wielkopolska, przysiółek Depot. Kto dziś mieszka w przysiółku?!
Tadeusz Zgółka: - Przetarg był bardzo pasjonujący, bo okazało się, że jest kilku oferentów i nawet proponowano Halinie, bo to ona była głównym licytantem, odstąpienie od przetargu w zamian za pewną kwotę. Oznajmiła konkurentom, że jest zawziętą hazardzistką. Cena wywoławcza wynosiła nieco ponad 11 tys. zł, a licytacja zakończyła się na poziomie niemal 30 tys. Na dzisiejsze ceny to i tak mało za niemal 100 mkw. Drugiego stycznia 2004 weszła ekipa remontowa, a w marcu wyprawiliśmy parapetówkę.

- W jakich okresach zwykle bywacie w Depocie? Chce Wam się jeździć taki kawał drogi?
Tadeusz Zgółka: - Bardzo regularnie jesteśmy tam corocznie na Wszystkich Świętych, bo stamtąd mamy blisko do babimojskiego cmentarza, na którym najpierw pochowano mamę Bułczyńską, a potem i moją Mamę. Uznałem, że jeśli Mama nie może być pochowana pod Lwowem, to przynajmniej niech będzie nam wygodnie spędzać ten listopadowy wieczór razem. A że jestem jedynakiem, nie musiałem tego z nikim konsultować i uzgadniać.
Halina Zgółkowa: - Poza tym staramy się spędzać tu czas z całą rodziną. I zwykle są to miesiące wakacyjne. Chyba nie było takich wakacji, abyśmy kawałka nie przesiedzieli na Depocie. No i wreszcie jesień, czyli grzyby, które zbieramy w wielkich ilościach; nie tylko dla siebie i najbliższych, ale także różnych znajomych. Zresztą z różnymi znajomymi, także VIP-ami, chętnie tu się spotykamy.

- Porozmawiajmy o Regionie Kozła. Co interesujące widzą Państwo w tym obszarze? Myślę przede wszystkim o Waszej specjalności, językoznawstwie, ale nie tylko.
Tadeusz Zgółka: - Najpierw jednak wiedza fachowa. Nie wszyscy wiedzą, że w gwarach Regionu Kozła można napotkać ślady gwar łużyckich. Bo to było pogranicze między językiem polskim i dolnołużyckim. Wiemy o tym z fachowej literatury. Po drugie zaś, trochę też wiemy o kulturze tego obszaru. Ponieważ mamy muzyczne dzieci, potrafimy docenić kunszt koźlarskiej kapeli. Wiemy, jaka jest różnica między kozłem, jako instrumentem, a podobnymi, na przykład wielkopolskimi bądź podhalańskimi lub zgoła szkockimi dudami. A tak na marginesie: na weselu naszego syna gości witał biały kozioł ze Zbąszynia.
Halina Zgółkowa: - Nie wypada mężowi o tym mówić, więc ja powiem. Zauroczeni zostaliśmy całą kulturą tego regionu tak bardzo, że Tadeusz – jako członek prezydium Rady Języka Polskiego i zarazem kapituły tytułu Ambasador Polszczyzny – zainicjował i przeprowadził decyzję o przyznaniu tego tytułu w kategorii Regionalny Ambasador Polszczyzny Dąbrówce Wlkp. I to chyba najlepiej świadczy o naszym ścisłym związku z tą ziemią.

- Kiedyś, pisząc pracę magisterską, Pani Profesor zajmowała się językiem pięciu wsi należących do mikroregionu językowego, jaki tworzą Podmokle Wielkie i Małe, Stare i Nowe Kramsko oraz Dąbrówka Wlkp. A gdyby tak napisać słownik gwary Regionu Kozła?
Halina Zgółkowa: - Konkluzja mojej pracy magisterskiej, jej główna teza, jest nieco paradoksalna. Zaobserwowałam, że dzieci ze Szkoły Podstawowej w Babimoście na początku lat 70. mówiły wyjątkowo poprawną polszczyzną. To znaczy, że raczej nie ma tam śladów gwary. Bo Babimost jest specyficzny pod tym względem: mieszany. Rodowitych Babimojszczan jest już niewielu i to zmieszanie autochtonów ze swoistymi – mówiąc po dzisiejszemu – imigrantami z całej Polski dało początek polszczyźnie ponad- albo pozagwarowej. Obawiam się, że ten proces dotyczy także innych miejscowości regionu, na przykład Zbąszynia, gdzie „stroniorze" są coraz częstszymi mieszkańcami. A ponadto szkoła, która narzuca standard ogólnopolski, stopniowo wypiera gwarę. Jest trochę nagrań gwar z Babimojszczyzny w archiwum Zakładu Dialektologii UAM i na tej podstawie dałoby się – być może – ułożyć raczej skromny słownik. Ale badanie dzisiejszych mieszkańców tego obszaru musiałoby być ograniczone do ludzi w podeszłym wieku, co dałoby efekt raczej pewnego językowego skansenu.

- Czy unikatowość tego terenu, jego walory, cechy kulturowe mają szansę na przetrwanie we współczesnym świecie? Przecież sześć „gmin koźlarskich" łączy głównie kultura, czyli rzecz bardzo dziś delikatna i łatwa do zepsucia?
Tadeusz Zgółka: - Chcielibyśmy mieć nadzieję, że ta wyjątkowa kultura będzie trwała. W Europie coraz bardziej ceni się takie małe ojczyzny i małe języki, dialekty, gwary. Przykłady polskie, to niedawna decyzja Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji o uznaniu kaszubszczyzny za język (a nie, jak dotychczas uważano, dialekt polski). Dzięki temu Polska jest wielojęzyczna nie tylko z uwagi na mniejszości narodowe.
Halina Zgółkowa: - Ale wróćmy jeszcze na chwilę do wspomnianego skansenu. Na Łużycach praktycznie nie ma ludzi mówiących wyłącznie po łużycku. Jeśli są, to dwujęzyczni: łużycko- i niemieckojęzyczni. Za czas jakiś także w Regionie Kozła może dojść do podobnej sytuacji: ludzi będą mówili np. w domu po zachodniowielkopolsku, podmoklańsku, dąbrowiecku, ale w szkole, urzędzie standardową polszczyzną. Jeśli tak się stanie, to chwalić Boga i za to.

- Czy zgodziliby się Państwo uczestniczyć jako jurorzy, opiekunowie Olimpiady Ortograficznej Regionu Kozła, gdyby takowa została zainicjowana?
Tadeusz Zgółka: - Ale przecież już uczestniczymy w podobnej roli w gimnazjum w Zbąszynku, jako goście dyktanda „Połam pióro". Jestem wnikliwym recenzentem tekstu dyktanda układanego przez panią Anię Szulc, a potem przyjeżdżamy na samo dyktando. W trakcie, kiedy jury poprawia i ocenia napisane dyktanda, przedstawiamy – jedno z nas – wykład na tematy językoznawcze. Oczywiście przystępny dla uczniów szkół podstawowych i gimnazjum.
Halina Zgółkowa: - Znowu dodam, że gminne dyktando w Zbąszynku odbywa się pod honorowym patronatem Rady Języka Polskiego i Tadeusz jest oficjalnym przedstawicielem tej Rady i poniekąd wizytatorem. A co się tyczy rozszerzenia zasięgu, to właśnie my to zaproponowaliśmy. Musieliby się jednak znaleźć nowi organizatorzy, bo sama pani Ania i dyrekcja gimnazjum nie wystarczą.

- Dziękuję za rozmowę
Eugeniusz Kurzawa

Halina i Tadeusz Zgółkowie z autorem wywiadu podczas Gali RK

Wydarzenia regionalne

Złota Kwyrla wręczona

BABIMOST. Wielki plus dla szkoły z Nowego Kramska za kultywowanie tradycji lokalnej z myślą o dzieciach.

Już 16 razy w szkole w Nowym Kramsku odbywało się spotkanie dzieci i młodzieży poświęcone folklorowi i osiągnięciom artystycznym uczniów, czyli Festiwal Kultury Regionalnej. Impreza skierowana jest do dzieci ze szkół podstawowych z Regionu Kozła, a gospodarzem Festiwalu szkolny zespół Wiolinki.

W tym roku nie zawiedli młodzi goście z sąsiednich gmin, a wśród nich był znamienity gość. - Odwiedziła nas Lubuska Kurator Oświaty Ewa Rawa, która wręczyła laureatom Złotą Kwyrlę. Była pierwszy raz, ale festiwal zrobił na niej duże wrażenie - przekazała nam dyrektorka szkoły **Maria Waligóra**. Pani kurator zostawiła w prezencie encyklopedie i słowniki.

A podczas Festiwalu było kolorowo, wesoło, śpiewnie i tanecznie. Wielu młodych adeptów sztuki gry na regionalnych instrumentach ludowych pokazało swoje możliwości. Festiwal to coroczna impreza organizowana przez Zespół Edukacyjny, to konfrontacja tego, co dzieje się w dziedzinie rodzimego folkloru w szkołach podstawowych Regionu Kozła. Poprzez zabawę dzieci obcują z ludową tradycją swojej małej ojczyzny. Prezentacje zespołów i solistów przybliżają dzieciom elementy kultury ludowej, jakimi są: strój, przyśpiewki, tańce, gra na regionalnym instrumencie ludowym, mowa gwarowa.

W trakcie odbywa się też konkurs poetycki o Złotą Kwyrlę. Uczestnicy piszą wiersze gwarą. Świetny pomysł. Na tegoroczny konkurs wpłynęło 17 prac uczniów ze szkół podstawowych Kosieczyna, Kopanicy, Zbąszynka i Nowego Kramska. Jury przyznało następujące nagrody: I miejsce – **Karolina Buśko**, kl. VI Szkoła Podstawowa w Kosieczynie, II miejsce – **Marcin Miecznikowski**, kl. V, SP w Zbąszynku, III miejsce – **Martyna Kostera**, kl. V, Zespół Edukacyjny w Nowym Kramsku. Wyróżnienia – **Amelia Najda**, kl. V, SP w Zbąszynku, **Marika Chlebek**, kl. IV, **Natalia Głodek**, kl. VI, **Zuzanna Brudno**, kl. VI, **Urszula Matusiak**, kl. V - wszyscy Zespół w Kopanicy. Gratulacje!

wmek

***Kwyrla** – regionalna nazwa drewnianego narzędzia kuchennego służącego do mieszania np. sosów inaczej: mątewka (śląska nazwa – rogolka lub fyrlok, poznańska – kwirlejka).*

Od przedszkola do Kargowej

KARGOWA. Za nami jedna ze starszych i piękniejszych imprez Regionu Kozła - Festiwal Piosenki Dziecięcej o oryginalnej nazwie „Od Przedszkola do Kargowej”.

Kto wymyślił tę imprezę, która stała się - poprzez swoje długoletnie trwanie - jedną z ważniejszych w Regionie? Warto to zapamiętać. - Wymyśliła to Agata Miedzińska, ówczesna kierowniczka domu kultury - wspomina **Romana Putyra**, obecnie emerytka, ale przed kilkoma laty wpierw szefowa biblioteki, a potem także domu kultury. - Pani Agata wprawdzie wymyśliła tę imprezę, lecz nie zdążyła jej zrealizować. To zadanie przypadło właśnie mnie, gdyż zostałam jej następczynią - relacjonuje pani Romana. Pamięta, że do pierwszej edycji konkursu zgłosiło się wielu uczniów. - Wprawdzie to była impreza Regionu Kozła, ale pojawili się na niej także uczestnicy z Sulechowa i innych gmin, i tak już pozostało do dziś - dodaje R. Putyra. Pomysł zrodził się trochę na fali ówczesnej mody. Telewizja Polska realizowała udany program „Od przedszkola do Opola”. Z niego ściągnięto pomysł, który - jak się okazuje - przetrwał do dziś, okazał się trwalszy niż jego pierwowzór. I oby tak pozostało.

Tegoroczny festiwal odbył się w dniach 21-22 kwietnia w sali widowiskowej Gminnego Centrum Kultury. Konkurs podzielony był na trzy kategorie wiekowe: A - przedszkolaki oraz uczniowie klas „0” szkół podstawowych, B - uczniowie klas I – III szkół podstawowych, C - uczniowie IV – VI szkół podstawowych. Łącznie udział w rywalizacji wzięło aż 105 młodych wokalistów. Jury w składzie **Tadeusz Wojter, Maciej Sławny** oraz **Magdalena Janicka** przyznało następujące wyróżnienia:

Kategoria A: **Wiktoria Drzymała**, nagrodę burmistrza otrzymali: **Gabriela Skrzypczak, Alicja Wierzejewska**, Duet: **Maja Wyrwa i Monika Gajak**.

Kategoria B: **Wiktoria Makowska, Sara Zawadzinski**, Zespół Słodziaki: **Wiktor Kocur, Barbara Palicka, Alicja Bilon, Aleksandra Bućko, Tola Grupa**. Nagrodę burmistrza otrzymali: **Maja Paterek, Marta Jachwitz, Marcelina Tkaczuk**.

Kategoria C: **Agata Śpiewak, Błażej Olejniczak, Kaja Koziorowska, Julia Łata, Karolina Karacz, Maja Bilon**, nagrodę burmistrza otrzymali: **Wiktoria Gmerek, Jagoda Pawlik, Karolina Stefan**. Ponadto każdy z uczestników za występ otrzymał pamiątkowy dyplom, pluszową maskotkę oraz słodki upominek. Gratulujemy serdecznie.

Co ważne - istnieje możliwość zakupu płyty z nagraniem występów XVI Festiwalu Piosenki Dziecięcej „Od Przedszkola do Kargowej”. Więcej informacji na ten temat pod nr tel. 68/ 352 50 41.

umkarg

XVI Rodzinny Rajd Rowerowy

Nasi dynamiczni cykliści

Rajd Regionu Kozła wystartował z Kargowej (4 czerwca) i prowadził ścieżką rowerową w kierunku Babimostu.

W Kargowej na linii startu zgłosiło się 49 osób, a w Babimoście przed centrum sportu oczekiwało dalszych 14 osób, głównie reprezentanci Babimojskiego Stowarzyszenia Osób Niepełnosprawnych. W Babimoście czekał także prezes LGD **Witold Silski**, który powitał uczestników rajdu i życzył wszystkim miłej rekreacji na rowerach.

Pierwszy większy postój to skansen w Podmoklach Małych. Panie z Koła Gospodyń Wiejskich przygotowały rajdowiczom posiłek złożony z bigosu z kiełbasą. Posileni cykliści, wśród których byli mieszkańcy Zielonej Góry, Wolsztyna, Siedlca, Kargowej, Babimostu i Świebodzina, ruszyli w dalszą drogę do Nowego Kramska. Postój przy wiejskiej świetlicy był okazją do skorzystania z poczęstunku przygotowanego przez KGW Nowe Kramsko. Ciasto drożdżowe z rabarbarem, wiśniami i innymi owocami z kawą lub herbatą smakowało wyśmienicie. Głodni mieli jeszcze okazję poczęstować się różnorodnie przybranymi kanapkami. Zimna woda z cytryną dopełniała tego menu.

W trakcie nawiązywały się różne relacje pomiędzy uczestnikami rajdu, jedni prowadzili dyskusje nt. rekreacji rowerowej, inni wymieniali się swoimi doświadczeniami życiowymi, a jeszcze inni opowiadali zabawne anegdoty.

Najtrudniejszy okazał się 4-kilometrowy odcinek polną drogą do Wojnowa. Nie dość, że miejscami było pod górkę, to jeszcze piach i kałuże dodatkowo utrudniały przejazd. Wielu musiało prowadzić swoje rowery. Jednakże po dotarciu nad Jezioro Wojnowskie wszystko wróciło do normy, znowu była szosa, cień drzew i na dodatek czynny sklep w centrum wsi. Ostatnie 5 km drogą żużlową nad jezioro Linie, to była już fraszka i wszyscy zadowoleni, zmęczeni całodniowym pedałowaniem po ścieżkach RK dotarli na linię mety w ośrodku wypoczynkowym pana Gróla.

Szczepan Sobczak

II Festiwal Dud Polskich

Zbąszyń stolicą dud

Zespoły oraz soliści specjalizujący się w brzmieniach dudziarskich gościli w Regionie Kozła.

W ramach drugiej edycji Festiwalu Dud Polskich muzyczne doświadczenia estradowe i warsztatowe wymienili między sobą instrumentaliści oraz wokaliści z Wielkopolski, Regionu Kozła, Podhala, Beskidu Żywieckiego, a także Beskidu Śląskiego. Festiwal gromadzi przede wszystkim muzyków kultywujących grę na polskich instrumentach dudowych, takich jak kozioł biały weselny, kozioł czarny ślubny, dudy wielkopolskie, sierszeńki zadymane ustnie i z dymką, koza podhalańska, gajdy śląskie czy dudy żywieckie.

Organizatorem wydarzenia było Stowarzyszenie Muzyków Ludowych w Zbąszyniu, kierowane przez animatora folkloru, koźlarza i skrzypka **Jana Prządkę**. Festiwal obejmował trzy dni spotkań muzyków oraz publiczności poczynając od warsztatów budowy instrumentów w piątek, poprzez koncert główny w sobotę, kończąc w niedzielne południe przemarszem ulicami starówki, mszą w kolegiacie WNMP oraz krótkim koncertem po nabożeństwie.

Druga edycja wydarzenia przyciągnęła zespoły z całego kraju, nie zabrakło oczywiście także muzyków z terenu Regionu Kozła. Publiczność miała okazję poznać: Kapelę Kozła Czarnego ze Zbąszynia, zespół Romualda Jędraszaka ze Stęszewa, kapelę Jana Prządki z uczennicami Kingą Grychtą i Natalią Śliwą, Biskupiański Zespół Folklorystyczny z Domachowa, Szymona Bafię z zespołem Zornica, kapelę Stowarzyszenia Muzyków Ludowych w Zbąszyniu w składzie Daniel Molenda i Kamil Obst, zespół Perły Sumsiodki z Siedlca z akompaniującym Adamem Kaiserem, słowackich Gajdoszy, Formację Kozioł Zbąszyń, zespół Ochodzita z Koniakowa i Rajczy, Tomasza Kicińskiego z uczniami oraz kapelę Skoblicką z Suchej Beskodzkiej. Budowę instrumentów zaprezentowali zbąszyńscy rękodzielnicy Stanisław Mai i Dominik Brudło.

Nad poziomem festiwalu czuwało grono specjalistów w składzie **Kazimierz Budzik** – muzyk i etnograf, **Zbigniew Przerembski** - Instytut Sztuki PAN w Warszawie, a także **Sławomir Pawliński** - etnochoreograf i folklorysta.

Mateusz Basiński

Ważni (dla nas) ludzie

NOWE KRAMSKO, ZBĄSZYNEK. W kilku miejscowościach i gminach przyznano zaszczytne tytuły ważnym osobom. Oto one.

Od kilku lat kapituła Krumskiej Osobowości przyznaje te tytuł ludziom zasłużonym dla okolic Nowego Kramska. Zawsze na 1 maja w Karczmie Taberskiej odbywa się wielka i sympatyczna uroczystość wręczenia tychże nagród. Towarzyszą temu oczywiście kapele koźlarskie, jest wyżerka, słowem „taki ubaw". W tym roku Krumskimi Osobowościami zostali: **Wioletta Malinowska** z Nowego Kramska i **Zygmunt Müller** z Janowca.

Natomiast istniejąca w Zbąszynku Fundacja „Spieszmy się" przyznaje co roku tytuł Człowieka Roku, głównie za działalność społeczną. Właśnie niedawno Człowiekiem Roku 2015 został **Władysław Kozak** z Kosieczyna. Nasze gratulacje. Polecamy te bardzo dobre przykłady do naśladowania.

Wydarzenia gminne

Walczą o spokój

KARGOWA. Mieszkańcy wraz z ratuszem walczą o przystopowanie szalejących na miejskich ulicach kierowców tirów. W tej sprawie pisano do Głównej Inspekcji Transportu Drogowego.

Wkrótce potem wizytę w ratuszu złożyli naczelnik Głównej Inspekcji Transportu Drogowego Wydziału Delegatury północno – zachodniej w Gorzowie Wlkp. **Michał Frąckowiak** i kierownik **Rafał Tymkiewicz.** Wspólnie z burmistrzem panowie ustalili, że w mieście konieczna jest kontrola pojazdów. I będzie prowadzona, co jest spełnieniem postulatu mieszkańców. Początkowo „łapanki" odbywać się będą z nieoznakowanego pojazdu służbowego w granicach miasta, przy drodze krajowej nr 32. Trzeba to tylko uzgodnić z zarządcą drogi, Generalną Dyrekcją Dróg Krajowych i Autostrad - oddział w Zielonej Górze. Wtedy samorząd przygotuje we wskazanym punkcie miejsce postojowe dla pojazdu kontrolującego prędkość. Prawdopodobnie przy ul. Zamieście. Już w okresie letnim będzie tam prowadzony monitoring.

Burmistrz Kargowej spotkał się z przedstawicielami Inspekcji

Natomiast w późniejszym czasie zostanie ustawiony stały punkt pomiaru prędkości (fotoradar) przy drodze krajowej przebiegającej przez Kargowę. Burmistrz sugeruje ul. Sulechowską. Jednak ostatecznie miejsce do monitoringu zostanie wskazane GITD po konsultacjach społecznych.

romu

SIEDLEC. W GOK-u odbył się I konkurs wiedzy o gminie, w którym udział wzięły drużyny z szkół w Belęcinie, Tuchorzy, Siedlcu, Kopanicy i Chobienicach.

Znają swoją gminę

Konkurs odbył się w formie turnieju, który zawierał pytania dotyczące administracji, kultury, przyrody i historii.

Zadaniem uczestników było również ułożenie puzzli, dopasowanie wizerunków twarzy do imion i nazwisk znanych osób związanych z gminą Siedlec oraz ułożenie przepisu kulinarnego, który mógłby się znaleźć się w książce Siedleckie Smaki.

Komisja w składzie: **Agnieszka Kędziora**, **Urszula Dach** i **Anna Nitschke** przyznała też oceny za najlepszy doping kibiców! Po wszystkich rundach najlepszą drużyna okazał się Belęcin.

Gratulujemy zwycięstwa!

Remont mostu w Strzyżewie - nie ma przejazdu

ZBĄSZYŃ. Trwa remont obrzańskiego mostu zlokalizowanego w ciągu drogi powiatowej nr 2744P w Strzyżewie.

Inwestycję o łącznej wartości 259 056,94 zł brutto wykonuje firma PB Budomost Sp. z o.o., z Małkini Górnej w województwie mazowieckim. Most jest obiektem dwu-przęsłowym o stalowej konstrukcji nośnej połączonej z pomostem drewnianym, na którym z kolei wcześniej wykonano na-wierzchnię bitumiczną. Całkowita długość mostu wynosi 30,16 m, szerokość 7,09 m. Światła przęseł mierzone na poziomie górnej krawędzi podpór wynoszą 9,45 i 9,10 m. Pilny charakter wymagał prowadzenia prac budowlanych przy wyłączonym ruchu pojazdów i pieszych, dlatego szczególnie mieszkańcy Strzyżewa muszą liczyć się z utrudnieniami komunikacyjnymi do 31 sierpnia br - planowanego zakończenia inwestycji.

Kamil Sieratowski

Od redakcji:

W ostatnim czasie pojawiły się problemy związane z wymienioną wyżej inwestycją i rozbieżności w poglądach na remont między gminą a powiatem. Miejmy nadzieję, że wszystko skończy się dobrze.

Tłumy przyszły na Wajraka

ZBĄSZYŃ. Bibliotekę odwiedził bardzo znany polski przyrodnik i pisarz-ekolog, dziennikarz, zwolennik nieingerowania człowieka w świat przyrody, Adam Wajrak.

Ostatnio A. Wajrak angażuje się w obronę Puszczy Białowieskiej (na co dzień w niej mieszka) przed wycinką drzew zagrożonych kornikami, którą chce przeprowadzić polski rząd i Lasy Państwowe. Wizyta Wajraka zgromadziła tłum zainteresowanych, a czytelnicy przybyli spotkanie z autorem, jak się później okazało w rozmowach na korytarzu, nawet ze Zgorzelca, Zielonej Góry czy Poznania. Rozpiętość wiekowa przybyłych czytelników była ogromna. Sala audiowizualna biblioteki pękała w szwach, ale ostatecznie każdy znalazł tu trochę miejsca.

Miłym akcentem była obecność drużyny harcerskiej, którą opiekuje się **Maja Szczwarczewska**. Przyszła też grupka dzieci z podstawówki, zachęcona, jak się później okazało, przez nauczycielkę **Renatę Śron**, która stwierdziła, że przecież wybrane teksty Adama Wajraka są w podręcznikach do klas 1 – 3 z serii „Tropiciele", więc pana Adam jest uczniom doskonale znany.

Autor książek

Adam Wajrak jest autorem kilku książek przeznaczonych głównie dla młodzieży opowiadających o jego doświadczeniu w pracy ze zwierzętami i doświadczeniu w tropieniu dzikich zwierząt. W swojej pracy badawczej pisarz posługuje się aparatem fotograficznym i lornetką, jest radykalnym przeciwnikiem używania broni (więc też przeciwnikiem myśliwych), co zaznaczył w rozmowie w Zbąszyniu. Wygłaszane przez niego poglądy są dla niektórych kontrowersyjne, czy też, delikatnie rzecz ujmując, zasadnicze. Jednak atrakcyjność tego dziennikarza polega głównie na tym, że nie boi się zabierać publicznie głosu w sprawach trudnych.

Nie boi się prowincji

Pojawienie się Adama Wajraka w Zbąszyniu było sytuacją dość niezwykłą – autorzy tego formatu rzadko biorą udział w spotkaniach autorskich na prowincji. Biblioteka jednak może mówić o wielkim szczęściu, gdyż jak się okazało – Wajrak odpowiedział twierdząco na zaproszenie, nie było problemu, by przyjechać do Zbąszynia, który dla niego jest tak samo ważny jak Poznań czy Warszawa. Pani, która przyjechała z córką z Poznania, mówiła później, że wejściówki na spotkanie z Wajrakiem na Zamku w Poznaniu rozeszły się w mgnieniu oka, dlatego zdecydowała się przyjechać do Zbąszynia, gdzie takich wejściówek nie było.

Wajrak opowiadał głównie o swojej pracy obserwatora zwierząt i o tym, w jaki sposób powstały jego najlepsze zdjęcia, które pokazał w prezentacji. Opowiadał o codziennym życiu w Puszczy Białowieskiej, o swojej miłości do puszczańskiej przyrody. Dzieci zgromadzone w pierwszych rzędach słuchały zapatrzone, ponieważ była to gawęda kogoś, kto zna się na zwyczajach zwierząt doskonale, a wiedza pochodzi w doświadczenia, a nie tylko z akademickich podręczników. Zresztą, kto czytał „Kunę za kaloryferem" lub „Przewodnik prawdziwych tropicieli" ten wie, o czym tutaj mówimy. Większość czytelników znała pisarza z jego ostatniej powieści pt. „Wilki", barwnej opowieści o niezwykłej przygodzie z tymi fascynującymi drapieżnikami znanymi w całej Europie, które pojawiły się ostatnio także w naszej okolicy.

Podpisywał książki, dawał autografy

Po prelekcji był czas na podpisywanie książek. Każdy czytelnik otrzymał od autora specjalną dedykację, tradycyjnie już – z rysunkiem wilka, żubra lub jeszcze innego mieszkańca polskich lasów. Czasu nie było zbyt wiele, pisarz spieszył się na następne spotkanie, ale chyba każdy w jakiś sposób wyszedł ze spotkania zadowolony. Pozostał jedynie żal, że spotkanie było zbyt krótkie, bo można by słuchać Wajraka godzinami. Nie jest nam łatwo tutaj na zachodzie kraju wybrać się na wschód Polski do Puszczy, ale w to środowe popołudnie Puszcza przyszła do nas (to zdanie jednej z czytelniczek).

Anita Rucioch-Gołek

Pamiętają o Żydach

ZBĄSZYŃ. Liceum Garczyńskiego zostało wyróżnione tytułem „Szkoła Dialogu".

Placówka z ul. Powstańców Wlkp. już drugi raz otrzymała tytuł Szkoła Dialogu. Tym razem za prowadzenie działań na rzecz dialogu między narodami, szczególnie zaś ze względu na przywracanie pamięci o Żydach mieszkających kiedyś w Zbąszyniu. Nie dziw, że przedstawiciele grupy Zbąszyński Balagan - najbardziej zaangażowani w tę działalność - otrzymali zaproszenie do Warszawy na galę w Teatrze Wielkim. Było to podsumowanie ogólnopolskiego projektu Szkoła Dialogu funkcjonującego już siedem lat. Licealiści wraz z opiekunką, **Anitą Rucioch-Gołek**, mieli okazję poznać na gali m.in. wicemarszałka Senatu **Bogdana Borusewicza**, Rzecznika Praw Dziecka **Marka Michalaka**, ambasadora Izraela w Polsce **Annę Azarię**, naczelnego rabina Polski **Michaela Schudricha**, a także **Henryka Wujca**, przewodniczącego Rady Fundacji Forum Dialogu. Wyjazd do stolicy był także okazją do zwiedzenia miasta.

Anita Rucioch-Gołek

Licealistki ze Zbąszynia z opiekunką w stolicy.

Na ludowo jest wesoło

SIEDLEC. W sali wiejskiej w Tuchorzy odbył się taneczny konkurs dla przedszkolaków - I Międzyprzedszkolny Konkurs Tańca Ludowego „Na ludowo jest wesoło".

W konkursie udział wzięły przedszkola z Belęcina, Tuchorzy, Kiełpin, Starej Tuchorzy, z Chobienic, Jażyńca i Siedlca. Zgromadzonych przywitała pomysłodawczyni imprezy, **Regina Włodarczyk**, dyrektorka Przedszkola w Siedlcu i **Agnieszka Kędziora** - dyrektorka GOK-u.

Mali tancerze byli świetnie przygotowani. Zaprezentowali się w pięknych strojach podkreślających tematykę tańca i utworu muzycznego. Wszystkie występy zostały docenione przez radę artystyczną oraz publiczność, która każdy występ nagradzała gromkimi brawami. Rada artystyczna w składzie **Teresa Glapińska**, **Jakub Glapiński**, **Teresa Czerniak**, **Janina Lenart**, **Witold Jasztal** przyznała wyróżnienia wszystkim przedszkolom, ale także nagrody specjalne dla maluchów z przedszkola w Chobienicach i dla starszaków z przedszkola w Siedlcu.

Podczas konkursu zaprezentował się również zespół Perły Sum-siodki i Zespół Pieśni i Tańca Kębłowo.

Niezwykły los łomnickich... gwoździ

ZBĄSZYŃ. To było piękne i patriotyczne wydarzenie. - Lekcja historii na żywo - mówią nauczyciele podstawówki z Łomnicy.

W Szkole Podstawowej im. Powstańców Wielkopolskich w Łomnicy rok szkolny 2015/16 upływa na realizacji projektu „Powstańcza chorągiew w sercu pruskiej twierdzy". Szkoła prowadziła go wraz z Muzeum Twierdzy Kostrzyn. Dzień 28 kwietnia 2016 r. był zwieńczeniem tych działań edukacyjnych. Tzw. gwoździe z przedwojennego sztandaru Towarzystwa Powstańców i Wojaków z Łomnicy, odnalezione przez pracowników muzeum w zasypanych lochach twierdzy, zostały przekazane szkole. Na ten moment widowni zebrali się wszyscy uczniowie, nauczyciele szkoły, mieszkańcy Łomnicy oraz goście. Uroczystość rozpoczęła się prezentacją przybyłych pocztów sztandarowych oraz krótkim przypomnieniem historii, budowy i symboliki sztandaru. Następnie inscenizacja przygotowana przez uczniów klasy piątej przybliżyła gościom wydarzenie sprzed 90 lat, kiedy to właśnie odnalezione gwoździe były wbijane w drzewiec sztandaru Towarzystwa Powstańców i Wojaków z Łomnicy. Przedstawiciele Muzeum Twierdzy Kostrzyn przybliżyli gościom niecodzienną historię odnalezienia gwoździ - bohaterów spotkania, po czym nastąpiło uroczyste przekazanie pamiątkowych gwoździ dyrekcji szkoły. Koncert pieśni patriotycznych przygotowany przez zespół muzyczny Szkoły Podstawowej w Łomnicy zakończył część uroczystości przeprowadzoną na sali wiejskiej. Wszyscy zebrani, za pocztami sztandarowymi, przemaszerowali przez wieś pod budynek szkolny i tam przed pomnikiem powstańców złożyli wieńce.

Przedstawiciel Muzeum-twierdzy Kostrzyn przekazuje gwoździe szkole w Łomnicy

Wojskowa grochówka oraz słodkości przygotowane przez Radę Rodziców zakończyły uroczystość, a wspólny posiłek sprzyjał rozmowom i lepszemu poznaniu historii szkoły.

Hanna Brambor
Fot. Archiwum SP w Łomnicy

Zabytki na znaczkach

ZBĄSZYŃ. Wieża Bramna, Kościół Wniebowzięcia NMP oraz Muzeum Ziemi Zbąszyńskiej i Regionu Kozła znalazły się na znaczkach turystycznych.

Zostały dołączone do kolekcji Znaczków Turystycznych prezentującej zabytkowe obiekty na terenie całej Polski. Drewniane znaczki z wizerunkami zabytków są dostępne w gminnym punkcie Informacji Turystycznej na Rynku, hotelu Podzamcze oraz Muzeum Ziemi Zbąszyńskiej i Regionu Kozła. Znaczek Turystyczny posiada swój numer identyfikacyjny i jest ściśle związany z miejscem, które symbolizuje. Mapa wyznaczona przez znaczki turystyczne to często trasa wycieczki dla turystów-kolekcjonerów. Informacje szczegółowe oraz mapę znaczków można znaleźć pod adresem: www.znaczki-turystyczne.pl.Mateusz Basiński

Wśród strażaków

TRZCIEL. W połowie maja w Brójcach zostały przeprowadzone miejsko-gminne zawody sportowo-pożarnicze drużyn OSP.

Uczestniczyło sześć jednostek OSP, Trzciel, Brójce, Lutol Suchy, Lutol Mokry, Siercz i Chociszewo. Komisja sędziowska, która składała się z oficerów Państwowej Straży Pożarnej w Międzyrzeczu ogłosiła wyniki zawodów. I tak I miejsce zajęła jednostka OSP Siercz, II OSP Brójce i III OSP Lutol Suchy. Jednostki zostały nagrodzone pucharami. Po zawodach przy muzyce zabawa trwała do białego rana.

Ponadto odbył się Zjazd Miejsko-Gminny Związku OSP RP. Uczestniczyło 30 delegatów. Wybrano władze oraz delegatów na powiatowy Zjazd. Gościem honorowym był prezes Zarządu Województwa Lubuskiego Związku OSP RP druh **Edward Fedko**.

Głosują na Podwórko

SIEDLEC. Jeśli chcecie, aby w Siedlcu powstało tzw. Podwórko Nivea, czyli bezpieczny plac zabaw z prawdziwego zdarzenia - głosujcie na Siedlec.

Głosowanie rozpoczęło się 5 maja i potrwa do 30 czerwca. Z całej Polski zostanie wybranych 40 lokalizacji Podwórka, wygrają oczywiście te, które otrzymają najwięcej głosów. Wystarczy kliknąć, żeby zagłosować, a każdy głos się liczy. Głosowanie odbywa się na stronie: http://www.nivea.pl/podworko2016. Po rejestracji, kliknięciu linka aktywacyjnego należy oddać głos. Samo kliknięcie w link aktywacyjny nie daje głosu! Głosowanie jest nieco skomplikowane, ale warto poświęcić na nie krótką chwilę. Oto zasady: 1. najpierw musimy się zarejestrować, a następnie aktywować konto linkiem, który przyjdzie na podany wcześniej adres e-mail , 2. po aktywacji konta, należy kliknąć „oddaj głos", zweryfikować obrazki i ponownie kliknąć „oddaj głos", 3. każdego kolejnego dnia, aż do 30 czerwca będzie można oddać jeden głos z jednego adresu e-mail, 4. wymagana jest rejestracja z każdego adresu e-mail. Zgłoszona lokalizacja ma adres: Siedlec, ul. Zbąszyńska 8 (teren przy byłym Domu Pomocy Społecznej i aptece).

Dziewczyny powróciły ze złotem

ZBĄSZYŃ. W dniach 27 – 29 maja drużyna unihokeja Liceum Garczyńskiego zdobyła mistrzostwo Polski w finale Ogólnopolskiej Licealiady, która odbyła się w Elblągu.

Zwycięski zespół LO Garczyńskiego w Zbąszyniu

Zespół grał w składzie: **Sandra Kasper, Dominika Lahman, Monika Wojtyniak, Anna Borkowska, Agnieszka Bryza, Joanna Szelzchen, Daria Małycha, Magdalena Rzepa** oraz **Emilia Kierzek**. Dwie uczennice, a jednocześnie reprezentantki Polski, uczestniczki ostatnich (maj 2016) Mistrzostw Świata U -19 w Kanadzie, zostały wytypowane do pocztu flagowego. Był to bardzo miły początek czekających nas zmagań sportowych.

Pierwszy raz w historii szkoły nasz zespół brał udział w ogólnopolskim finale w grach zespołowych reprezentując jednocześnie szkołę, miasto oraz województwo wielkopolskie. Przystąpiliśmy do rozgrywek z respektem i szacunkiem dla pozostałych drużyn, ale jednocześnie z wiarą we własne umiejętności i chęcią odniesienia sukcesu. Drużyna rozegrała cztery spotkania. Z meczu na mecz dziewczyny walczyły z coraz lepiej. Ostatecznie zespół z Garczyńskiego wygrał każde ze swoich spotkań, strzelając przeciwnikom po kilka bramek. O sukcesie zadecydowało kilka elementów. Przede wszystkim atmosfera w drużynie, radość z gry, postawa fair play. Dowodem na to może być fakt, że gdy podczas meczu z LO Sulechów zawodniczka przeciwników doznała kontuzji, nasze dziewczęta doceniły jej grę, bijąc brawo, gdy opuszczała boisko. Podobna sytuacja zdarzyła się w trakcie meczu z ZSZ Braniewo, a gdy przeciwnicy nie mieli już zawodniczek rezerwowych, nasze reprezentantki zaproponowały, że jeśli trzeba będzie, również zagrają po cztery w polu.

Wygrane mecze nie pozostawiły złudzeń, kto zasłużenie zdobył mistrzowski tytuł i jakim stylu to uczynił. ZS 1 Zbąszyń pokonał LO Nowy Kamień 4:0, następnie LO Sulechów także 4:0, ZSZ Braniewo 11:2 i ZS 2 Sanok 6:0. Tym sposobem unihokeistki z Liceum Garczyńskiego zdobyły tytuł mistrza Polski Szkół 2016. Dumnymi opiekunami drużyny byli nauczyciele wychowania fizycznego w ZS 1 w Zbąszyniu: **Anna Sołtysik-Śliwa** i **Tomasz Śliwa**. Zawodniczka naszego zespołu – **Anna Borkowska** została również najskuteczniejszą zawodniczką turnieju w swojej kategorii.

Anna Sołtysik-Śliwa

Anna Borkowska została najlepszą zawodniczką turnieju

Francuzi nad Obrą

ZBĄSZYŃ. Delegacja francuskiego miasteczka Steenvoorde odwiedziła Zbąszyń. Obie gminy podpisały umowę intencyjną o współpracy. Ale kto w mieście zna francuski?

- Początkowo byłem sceptyczny wobec tych kontaktów, ze względu na dużą odległość, ale nasz wyjazd do Steenvoorde rozwiał wątpliwości. Zostaliśmy niesamowicie przyjęci. Okazało się, że mieszkają tam Polacy, a miasteczko wyzwalali żołnierze generała Maczka - przypomina burmistrz **Tomasz Kurasiński**. Znad Obry prawie pod Kanał La Manche jest ponad 1,2 tys. km, odległość spora, trasa męcząca. Może dlatego, jak wyjaśnia **Mateusz Basiński** z biura promocji, głównym celem współpracy będzie wymiana młodzieży połączona z aktywnością kulturalną i sportową. Wiadomo, młodzi wytrzymają.

Jak to się zaczęło

Zbąszynianie byli w 4-tysięcznym mieście Steenvoorde jesienią zeszłego roku. Nawiązali sympatyczne kontakty. W Steenvoorde znalazły się, o dziwo, nawet akcenty zbąszyńskie. Pewna mieszkanka pokazywała paszport swojej mamy, gdzie była wbita pieczęć „Przejście graniczne Zbąszyń - dworzec", a zatem z okresu międzywojennego. Natomiast rodzice konsula z pobliskiego Lille brali ślub w Zbąszyniu. Jednak głównym stymulatorem nawiązania współpracy był mieszkający na stałe we Francji Polak, **Stanisław Gasik**. A pomogła mu zamieszkała w Paryżu zbąszynianka, **Hanna Olejniczak-Zaworonko**, córka najwybitniejszego fotografa znad Obry, Kazimierza Olejniczaka, sama zresztą też fotograficzka. - Francuzi odebrali Zbąszyń bardzo dobrze, nie musieliśmy się niczego wstydzić. Byli bardzo zadowoleni z wizyty - komentuje majową rewizytę Francuzów **Hanna Kotecka**, romanistka z Liceum Garczyńskiego. Wraz z młodzieżą licealną przygotowała dla gości wieczór piosenki francuskiej. - Byli ucieszeni, jak usłyszeli utwór „Ballada o ludziach szczęśliwych", zaczęli śpiewać z nami - dorzuca Kotecka.

A co z językiem francuskim?

Podczas trzydniowego pobytu gości burmistrz Tomasz Kurasiński i mer Steenvoorde - **Jean-Pierre Bataille** podpisali umowę intencyjną o współpracy. Poza tym 13-osobowa delegacja zwiedziła gminę. Pospacerowała po starym mieście, zaliczyła m.in. Łazienki, bibliotekę. Rozgrywany w tym czasie nocny turniej piłki nożnej został otwarty przez obu burmistrzów. Po wrażeniach sportowych przyszedł czas na rozrywkę kulturalną, którą zapewniły Teatr S, zespół folklorystyczny Wesele Przyprostyńskie. Był też koncert w Filharmonii Polskiego Folkloru. Nie mogło zabraknąć szczególnej atrakcji, jaką jest rejs łodzią po Jeziorze Błędno. Rodzi się jednak pytanie, jak będzie wyglądała współpraca z Francuzami właśnie na poziomie szkół, jeśli w gminie tylko niektórzy mówią po francusku? - Nasze gimnazja i liceum chyba od ośmiu lat nie prowadzą nauki francuskiego - mówi H. Kotecka, która kiedyś uczyła francuskiego, a dziś jedynie przygotowuje uczniów na Festiwal Piosenki Francuskiej. Owszem, w szkołach młodzież uczy się niemieckiego i angielskiego, ale przecież angielski to dla Francuzów kamień obrazy...

Franciszek Stroiński
Foto: Mateusz Basiński

Biegiem kargowianie

KARGOWA. W dniach 19 i 20 maja na terenach gimnazjum rozegrane zostały po raz siedemnasty biegi przełajowe „Kargowiak".

W pierwszym dniu biegały najmłodsze dzieci. Pierwsza kategoria to bieg dla roczników 2013 – 2016. Na starcie pojawiło się ok. 40 małych zawodników wspieranych przez mamy, tatusiów, babcie i dziadków. Były zatem biegi w wózkach, na rękach i wspomaganie „za rączkę". Nie wyłoniono zwycięzców, gdyż wszyscy okazali się zwycięzcami i otrzymali na mecie soczek, słodkości, a w czasie dekoracji medal za uczestnictwo i drobną nagrodę rzeczową. Podobnie było w biegach 4, 5 oraz 6-latków. W sumie rywalizacji biegowej wzięło udział 193 najmniejszych mieszkańców (z przedszkoli w Kargowej, Smolnie Wielkim, prywatnego przedszkola oraz dzieci nie uczęszczające do żadnej placówki. Potem rozpoczęto zmagania dzieci z rocznika 2009 (czyli klas I-III SP), tutaj walka toczyła się o trzy pierwsze miejsca, złoty, srebrny i brązowy medal. Wszystkie dzieci także otrzymały na mecie soczek oraz coś słodkiego. W biegu głównym wystartowało 117 zawodników. Łącznie we wszystkich biegach „Kargowiak 2016" udział wzięło 652 biegaczek i biegaczy.

romu

Nasi zawsze aktywni seniorzy

KARGOWA. 50-osobowa grupa z Uniwersytetu Trzeciego Wieku i seniorów wzięła udział w wycieczce do Puszczykowa i Poznania.

W Puszczykowie uczestnicy wyprawy zwiedzili Muzeum Arkadego Fiedlera zapoznając się z tysiącami eksponatów z rozlicznych podróży po całym świecie patrona muzeum oraz jego synów. Szczególnym zainteresowaniem zwiedzających cieszyły ubiory z podróży do Ameryki Południowej, pobyt we wnętrzu „piramidy" i na replice żaglowca Kolumba „Santa Maria". Po zwiedzeniu muzeum grupa udała się do Poznania, gdzie w Teatrze Nowym obejrzała współczesną sztukę pt. „Prezydentki". Ponadto słuchacze Uniwersytetu Trzeciego Wieku spotkali się z grupą seniorów z partnerskiej gminy Schulzendorf. W trakcie spotkania kargowianie rozegrali z seniorami niemieckimi mecz towarzyski w kręgle. Po posiłku grupy udały się do Centrum Nauki Keplera w Zielonej Górze, gdzie obejrzały ekspozycje meteorytów, laboratorium światła oraz projekcję filmową w Planetarium Wenus. W planie było też zwiedzenie Muzeum Przyrodniczego. Bardzo ciekawa ekspozycja fauny i flory Środkowego Nadodrza została połączona z możliwością wykonania osobiście różnych eksperymentów z dziedziny fizyki i matematyki. Gwoździem programu było oglądanie trójwymiarowej projekcji filmu z podróży do egzotycznych miejsc.

umkarg

Noc w leśniczówce

KARGOWA. Część nocy 20 maja mali czytelnicy książek spędzili w Leśniczówce Linie w towarzystwie syna pisarza Eugeniusza Paukszty - Dominika.

W leśniczówce i nad jeziorem Linie odbyła się impreza plenerowa pt. „Złote korony księcia Dardanów – poznajemy pisarza Eugeniusza Paukszte", zorganizowana dla uczniów klas szóstych przez bibliotekę szkolną ZSP i mediatekę. Wpierw goście czytali młodzieży fragmenty książki Eugeniusza Paukszty pt. „Złote korony księcia Dardanów", a następnie młodzi uczestnicy imprezy udali się do ośrodka wypoczynkowego nad jeziorem, gdzie było przygotowane ognisko. O północy rozpoczęły się leśne podchody, podczas których uczniowie spotkali m.in. Tańczących Derwiszów, Tajne Służby Leśne, Ducha i Mumię księcia Dardanów. Pod koniec podchodów odnaleźli grobowiec Dardanów, a w nim „skarby". Potem uczniowie śpiewali piosenki turystyczne, oglądali film przygodowy w „letnim kinie" pod gołym niebem. Nad ranem obserwowali budzący się dzień nad jeziorem, a o 6.00 wrócili rowerami do domów. Organizatorami byli - **Anna Gryca-Nowak** i **Małgorzata Kwiecień**.

umkarg

Świetni w unihokeju

TRZCIEL. W dniach 27 - 29 maja w Elblągu odbywał się Festiwal Unihokeja, będący również Mistrzostwami Polski Szkół w Unihokeju.

W zawodach startowały trzy z Brójec. - Wyniki na miarę naszych możliwości. W niektórych przypadkach równe, ostre mecze i szczęście decydowało o wygraniu, innym razem głupie błędy decydowały o przegraniu - uważa opiekun i trener **Krzysztof Augustyniak**.

Dziewczyny z gimnazjum w Brójcach (wicemistrzynie województwa lubuskiego) przegrały swoje mecze z Zielonką Warszawa, Kębłowem i Kamieniem Nowym, ale miały za przeciwniczki drużyny ligowe. W meczu o 11 miejsce spotkały się z Orzyszem (też drużyna ligowa) i przegrały 0:3. Chłopcy z podstawówki podobnie, w meczu o miejsce 11 przegrali 0:3 z drużyną z Łąk Szlacheckich. Natomiast chłopcy z gimnazjum wygrali swoje trzy pierwsze mecze zdecydowanie. Wygrany mecz z Zieloną Górą pozwolił im zagrać o 5 miejsce w mistrzostwach Polski z Kębłowem (drużyna ligowa). Co najważniejsze, drużyna wygrała 2:1. Gratulacje.

Krzysztof Augustyniak

Alarmowa zbiórka i... turniej strażaków

ZBĄSZYNEK. W sobotę, 21 maja, w Dąbrówce Wlkp. odbył się Wielki Strażacki Turniej Piłki Nożnej o Puchar Burmistrza Zbąszynka.

Organizatorzy zaprosili do oglądania zmagań dzielnych strażaków z OSP, ale tym w nieco innej roli niż w strażackim uniformie, roboczym lub galowym. Bo na boisku piłkarskim, ubranych w stroje sportowe, strzelających gole i broniących swych bramek.

- To dobrze, że strażacy mają chęć integrować się w sportowy sposób. Duch rywalizacji przerodzi się potem w ducha współpracy przy wspólnych akcjach. Strażacy, mimo że spotykają się nieraz na wyjazdach alarmowych, na boisku mogą o wiele lepiej się poznać - uznał **Wojciech Wittke**, prezes gminny OSP w Zbąszynku, który dał sygnał do organizacji mistrzostw. - Organizujemy w Dąbrówce turnieje różnych środowisk, ostatnio był turniej halowy ulic Dąbrówki, wcześniej graliśmy także w siatkę – wspomina organizator

turnieju, **Marek Miśkiewicz.**

Gościnnie, oprócz straży z terenu gminy Zbąszynek, zgłosiły się tak odległe jednostki, jak OSP Jelenia Góra, która tym samym zainauguruje współpracę z OSP Dąbrówka Wlkp. Gmina Zbąszynek ufundowała Puchar Burmistrza oraz wyżywienie dla strażaków-piłkarzy. Przybyli widzowie mogli skorzystać z możliwości kupna kiełbasy i szaszłyka ze strażackiego grilla. Sędzią głównym zawodów był **Maciej Kaczmarek**, a technicznym **Piotr Miśkiewicz**.

Wystartowały z gminy Zbąszynek: OSP Dąbrówka Wlkp., OSP Rogoziniec, OSP Kosieczyn, OSP Kręcko, OSP Zbąszynek. Gościnnie wystąpiły: OSP Jelenia Góra, OSP Bolewice, OSP Szczaniec, OSP Nądnia. Mecze trwały 10 minut. Wygrali goście zza miedzy, drużyna OSP Szczaniec, drugie miejsce zajęła OSP Nądnia, a trzecie OSP Dąbrówka Wlkp.

Jak przekazał, szef gminnej organizacji OSP, kolejny turniej odbędzie się w Kręcku.

Marek Pych

Paulina na rowerze w Europie

KARGOWA. W dniach 4 - 5 czerwca odbyły się Mistrzostwa Europy w maratonie MTB w miejscowości Sigulda na Łotwie. Znakomite czwarte miejsce zajęła Paulina Bielińska.

Paulina Bielińska uhonorowane przez Radę Miejską Kargowej

Reprezentacja Polski liczyła dziewięcioro reprezentantów, wśród których znalazła się mieszkanka Kargowej **Paulina Bielińska** (klub Duda Cars TP-LINK Rybczyński Bikes z Poznania). Na trasie tegorocznych Mistrzostw Europy w maratonie MTB w kategorii Elity kobiet najszybszym przejazdem 80 kilometrowego szlaku wytyczonego na terenie Parku Narodowego Gauja legitymowała się Sally Bigham, zawodniczka z Wielkiej Brytanii, która zwyciężyła w niedzielnych zawodach. Druga na mecie pojawiła się Jennie Stenerhag (Szwecja), która wyprzedziła zdobywczynię brązowego medalu Katazinę Sosnę (Litwa). Rewelacyjne czwarte miejsce uzyskała Paulina Bielińska.

Co ważne, Paulina dopiero od grudnia 2015 r. podjęła profesjonalne treningi. Trenuje sama. Mało tego, studiuje AWF w Poznaniu i codziennie dojeżdża do stolicy Wielkopolski ze swego rodzinnego miasta!

Podczas ostatniej sesji Rady Miejskiej władze Kargowej uhonorowały mistrzynię dyplomem i kwiatami, a burmistrz **Jerzy Fabiś** zapowiedział przyznanie sportsmence stypendium sportowego. Gratulujemy sukcesów, tym bardziej, że Paulina szykuje się na mistrzostwa świata MTB, które odbędą się we Francji w czasie, gdy będziemy oddawać ten numer „Podkoziołka" do druku. Trzymamy kciuki.

Grand Prix Polski

ZBĄSZYŃ. Ile osób wie, że u nas odbywają się świetne turnieje w siatkówce plażowej? Niedawno przez trzy dni na zbąszyńskich boiskach rozgrywano Grand Prix w Siatkówce Plażowej Mężczyzn.

Przez trzy dni w końcu maja (27-27 V) trwało wielkie święto siatkówki plażowej w Zbąszyniu. Były to trzy dni pojedynków na najwyższym krajowym poziomie. W piątkowym turnieju eliminacyjnym udział wzięło ponad trzydzieści par siatkarskich. W sobotę rozegrany został turniej główny, 24 mecze, które pozwoliły wyłonić osiem najlepszych duetów walczących o miejsca na podium w niedzielę. Siatkarskim pojedynkom towarzyszyły rozmaite atrakcje, konkursy dla dzieci, gry plenerowe, bufet grillowy, a także program kabaretowy. Było słońce, złoty piasek, a przede wszystkim najlepsi gracze z całej Polski. A wszystko to na Obłędnej Plaży w Zbąszyniu!

Niedzielne pojedynki wyłoniły najlepsze cztery duety. Miejsce pierwsze zajęli Mateusz Radojewski i Piotr Łukasik, którzy w finale pokonali parę: Adam Parcej i Bartłomiej Dzikowicz. W małym finale duet Bartek Malec i Bartek Kiernoz zwyciężył tandem Sebastian Kaczmarek i Piotr Janiak. Najlepszym zawodnikiem turnieju został obwołany Piotr Łukasik.

Najlepsze drużyny w Polsce na O-błędnej plaży w Zbąszyniu

Pomnik świni postawię w ogródku

Rozmowa z ADAMEM CUKIEREM, kucharzem, byłym wójtem gminy Siedlec

- Widzę, że jest pan wierny swoim poglądom i daje dobry przykład. Obecnie, jako kucharz żyje niczym proletariusz - z pracy własnych rąk.

- Żadna praca nie hańbi, a pracując jako kucharz w hotelu „Senator" w Zbąszyniu spełniam też swoje dawne marzenia. Ja to lubię - mówię o gotowaniu, zawsze miałem swoje ulubione dania, które szykowałem rodzinie, więc wcale nie czuję się w tym miejscu źle. Potwierdzam też, jako człowiek lewicy, że osoby o poglądach lewicowych powinny być blisko ludzi pracy, jeśli można to pomagać im, a nie zajmować się gierkami w Sejmie, gadaniem bzdur w telewizjach, jak to się niestety zdarza...

- Ale sam pan regularnie pojawia się w Telewizji Zbąszyńskiej...

- Występuję w programie jako kucharz, to trzeba podkreślić, a nie jako polityk. Padła propozycja audycji „Gotuj z Cukrem i Musiałem" i dlatego mamy z kolegą co tydzień program o gotowaniu. A żołądki wszyscy posiadają podobne, niezależnie od przekonań politycznych. Myślę, że dałbym radę ugotować takie dania, które zadowoliłby zarówno prawicę, jak i lewicę oraz centrum. Nawet mam taki pomysł na pogodzenie ognia z wodą. Zaproszę do „Senatora" polskiego ministra spraw zagranicznych Waszczykowskiego i ministra Federacji Rosyjskiej Ławrowa, i zafunduję im na obiad strogonowa. Może się dogadają i wreszcie jako państwo przełamiemy niechętne stosunki z Rosją?

- Chyba jest pan bardzo naiwny. Poza tym, czy przypadkiem nie jest za późno na lewicowe pomysły w Polsce, w Europie? To dziś jest *passe*. W kraju wyborcy dali Zjednoczonej Lewicy solidnego kopa.

- Z tym kopem prawda, lecz może to było potrzebne, jako otrzeźwienie dla naszych tzw. elit. Zobaczymy za jakiś czas, przecież mamy nowego przewodniczącego w SLD, dajmy mu szansę. Natomiast nieobecność lewicy w Sejmie nie oznacza, że w Polsce nie ma elektoratu z sercem po lewej stronie i zapotrzebowania na program socjalny, prospołeczny, taki dla zwykłych ludzi. Zdecydowanie - jest. Poza tym uważam też, że osobiście mam coś jeszcze do zrobienia na tym polu i powinienem wykorzystać swoją szansą.

- Skąd takie przekonanie?

- Wie pan, miałem wypadek samochodowy. I nic, żyję. To musi coś znaczyć.

- Znak od lewicowego Boga?

- Proszę się nie śmiać. To już mój czwarty wypadek. Z każdego wyszedłem bez szwanku. Wprawdzie do kościoła nie chodzę, ale traktuję to jako znak, że jakieś zadanie jest jeszcze przede mną, że powinienem coś zrobić...

- Na przykład co?

- Trzeba rozmawiać z ludźmi, być z nimi, wspierać choćby w kwestii praw pracowniczych. Teraz, pracując w kuchni, widzę wyraźne, że znowu, jak proletariusze w XIX wieku, musimy walczyć o ośmiogodzinny dzień pracy, o związki zawodowe. Spróbuj pan założyć związek w niektórych tzw. sieciach, czy prywatnych firmach - na drugi dzień nie pracujesz.

- Widziałem pana w Zielonej Górze na spotkaniu z krakowską Kuźnicą...

- Właśnie dlatego, że chciałem posłuchać opinii mądrych ludzi z Krakowa. Kuźnica istnieje od połowy lat 70., ma w swoich szeregach wybitne postacie, które potrafią analizować to, co się zdarzyło i przewidywać.

- I co pan się dowiedział?

- Właściwie usłyszałem potwierdzenie wielu opinii, które znałem wcześniej. Że Sojusz Lewicy Demokratycznej popełnił poważne błędy zajmując się gierkami politycznymi, bywaniem na salonach, gdzie i tak go niechętnie widywano. Że bywanie kilku panów z czołówki SLD w TVN, Polsacie, TVP niczego nie załatwiło i nie załatwi. A przede wszystkim, że tacy podobno mądrzy ci nasi liderzy nie potrafili uczyć się na błędach. Jak można wypierać się, wstydzić PRL? Przecież to była Polska, nasza ojczyzna. Jak można było z powodu kłótni, animozji pozbawić się własnych gazet? Czy warto było czapkować ks. Jankowskiemu, mówić o podatku liniowym? Na koniec pozbawić się własnego języka, a przejść na język prawicy. I siedzieć cicho, gdy wielokrotnie trzeba było protestować, może nawet na ulicy.

- W końcu zeszłego roku zamierzał pan jechać na Kongres SLD do Warszawy. Co pan tam usłyszał i zobaczył?

- Nic, bo problem w tym, że nie dojechałem. Kolejny raz wysiadł mi samochód. To chyba znak, że nie powinienem jechać. Dlatego na następny kongres już nie pojadę. Zresztą wybraliśmy nową, młodą delegatkę, będzie nas reprezentować.

- Młodzi uratują? A czy są wśród nich jeszcze ludzie myślący podobnie jak pan?

- Trzeba wierzyć w młodość. Ja to jestem już zgrany, lecz liczę na energię i dynamizm młodych.

- Gdy tak siedzi pan w kuchni hotelu „Senator", to nie przychodzi czasem refleksja, że może jednak należało pozostać wójtem? Miałby pan większą pensję, realizowałby swoją ideę - Święto Świni, a i jej pomnik pewnie by nadal istniał.

- Kilka razy mówiłem publicznie: burmistrzowie, wójtowie powinni pracować dwie kadencje i odchodzić. Sam zrobiłem tak, jak mówiłem i nie żałuję tego. Trzeba być konsekwentnym. W związku z tym mogłem się domyślać, że mój następca będzie wcielał w życie swoje pomysły. Taki już jest los. Oczywiście żal Święta Świni, bo to była niesamowita promocja gminy na całą Polską, ale cóż robić. Natomiast samą świnię, tę z pomnika, mam zamiar odkupić, jeśli nie okaże się zbyt droga, i trzymać w swoim ogródku na pamiątkę. Dopóki się nie rozeschnie, bo przecież jest z drewna.

- Dziękuję za rozmowę.

Eugeniusz Kurzawa

Adam Cukier, były wójt Siedlca, mieszkaniec Tuchorzy Starej, żona: Zofia, córki: Ewa i Wiktoria, wnuczka Magda, hobby: niezmiennie brydż.

Ćwierć wieku na stołku

BABIMOST. W piątek, 22 kwietnia, minęło dokładnie (!) 25 dwadzieścia pięć lat od dnia, kiedy funkcję burmistrza Babimostu powierzono Bernardowi Radnemu.

Przewodniczący Rady Miejskiej **Tadeusz Maszewski** wpadł na pomysł, żeby uczcić to wydarzenie podczas dwuczęściowej sesji Rady Miejskiej. Jakby dla podkreślenia pracy organicznej jubilata (i na pewno nie z czystej kurtuazji) radni w pierwszej części udzielili burmistrzowi absolutorium za wykonanie budżetu w roku 2015. W drugiej, bardziej uroczystej części, uczczono ćwierćwiecze pełnienia tej niezwykle odpowiedzialnej i zaszczytnej funkcji. W uroczystościach udział wzięli m.in. małżonka jubilata, **Małgorzata Radna** z synami **Michałem** i **Pawłem**.

Ponadto na tę uroczystość przybyli: **Edward Fedko** - wiceprzewodniczący Sejmiku województwa lubuskiego, **Bogdan Nowak** – członek zarządu województwa lubuskiego, **Jarosław Kaczmarek** – burmistrz Trzciela, zarazem starosta Regionu Kozła, **Dariusz Wróblewski** – starosta powiatu zielonogórskiego, **Marek Cebula** – burmistrz Krosna Odrz. zarazem pierwszy wiceprezes zarządu Zrzeszenia Gmin Województwa Lubuskiego, **Jerzy Fabiś** – burmistrz Kargowej, **Wiesław Czyczerski** – burmistrz Zbąszynka, **Danuta Jurzak** – wiceburmistrz Sulechowa, **Jan Mazur** – przewodniczący Rady Miejskiej w Zbąszynku, **Witold Silski** – prezes zarządu Lokalnej Grupy Działania „Regionu Kozła", brygadier **Maksymilian Koperski** – zastępca komendanta miejskiego Państwowej Straży Pożarnej w Zielonej Górze, nadkomisarz **Ewa Klementowicz -** zastępca komendanta Komisariatu Policji w Sulechowie, proboszcz **Andrzej Piela** z parafii św. Wawrzyńca w Babimoście, proboszcz **Waldemar Sołtysiak** z parafii Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w **Nowym Kramsku,** młodzież, przyjaciele, koleżanki i koledzy jubilata.

Przewodniczący Maszewski w prezentacji zatytułowanej „Gmina Babimost – 25 lat postępu i rozwoju" przedstawił szereg inwestycji zrealizowanych w ciągu minionego ćwierćwiecza, osiągnięcia na płaszczyźnie współpracy transgranicznej oraz nagrody i wyróżnienia, które w tym okresie przypadły w udziale zarówno gminie jak i jej burmistrzowi.

W dalszej części uroczystości Bernard Radny został odznaczony Odznaką Honorową za Zasługi dla Województwa Lubuskiego, a po wystąpieniach gości i życzeniach, które złożyli mu wszyscy obecni, odbyła się część artystyczna. Zaprezentowali się: muzyk ludowy **Adam Knobel**, wokalistka **Jolanta Reimann**, pianista **Krzysztof Gostkowski** wraz z wokalistką **Aleksandrą Zakrzewską**, zespół The Friends w składzie **Katarzyna Stein, Natalia Wośko** i **Kacper Jarysz** oraz pracownicy Gminnego Ośrodka Kultury.

Redakcja „Podkoziołka" dołącza się do gratulacji dla jubilata.

Fot. UM Babimost

umbab

Te baby potrafią... obrobić

DĄBRÓWKA WLKP. Oj, trzeba bardzo uważać, jeśli zaprasza się na występ kabaret z Dąbrówki Wielkopolskiej - „Dąbrowieckie Klaktoty". Bo wezmą na języki.

Kilka ciętych w języku kobitek potrafi ze sceny „ładnie obrobić", jak to się popularnie mówi, tylną część ciała. Komukolwiek. Nie mają oporów, ani obaw. Cenzura nie istnieje. A ich program polega właśnie na tym, żeby się do kogoś „przyczepić". Nawet po nazwisku. Burmistrza, wójta też nie oszczędzą. **Wiesław Czyczerski** otrzymał nawet od kabaretu specjalny dyplom za udział we wszystkich programach i wytrzymywanie obgadywania. - Tylko gdzieś mi ten dyplom zaginął - mówi burmistrz.

Panie szukają dziury w całym, wcześniej dopytują, komu by tu obrobić..., a potem siadają na scenie i oplotkowują. Na szczęście, rzec można, wszystko pozostaje w rodzinie, czyli w Regionie Kozła. Kobitki z Dąbrówki Wlkp. mówią bowiem (celowo) gwarą, która jest rozumiana szczególnie na wioskach. Dlatego właśnie najlepsza zabawa idzie wśród społeczności wiejskiej. W gminach Zbąszyń, Siedlec, Babimost niemal każdy, a na pewno starsze pokolenie, rozumie o czym klakotają Dąbrowieckie Klakoty. Przypomnijmy sobie, że przecież na niektóre gazety ukazujące się w Regionie też mówi się „Klakoten Cajtung", albo i „Pierduśnica". Widomo dlaczego...

Kabaret powstał 18 lat temu. Swoją pełnoletniość panie postanowiły świętować 2 lipca, oczywiście w Dąbrówce Wlkp. podczas festynu „Wianki". Grupę tworzą: **Bożena Jędrzejczak**, główna autorka tekstów, **Aleksandra Wawrzkiewicz**, **Bogusława Jaworska**, rzadziej na scenie pojawia się **Karolina Budych**, która mieszka za granicą i **Marta Śliwa.** Co śmieszne, nie wszyscy znają autorki i wykonawczynie pod prawdziwymi nazwiskami, a częściej pod scenicznymi pseudonimami, jak np. Frunsia czy Brunia. Panów nie ma w zespole, jeśli trzeba dziewczyny przyprawiają sobie wąsy. I jest fajna zabawa.

stroj.

Fot. Archiwum kabaretu

Piosenkarka z Kosieczyna

ZBĄSZYNEK. Studentka i piosenkarka, Dominika Hoffman z Kosieczyna, podczas spotkania z burmistrzem w ratuszu otrzymała stypendium twórcze.

Dominika reprezentuje gminę Zbąszynek na ogólnopolskich i wojewódzkich festiwalach piosenki, będąc laureatką konkursu ogólnopolskiego Grand Prix Fuma, wielokrotną laureatką festiwali Pro Arte, laureatką konkursu „Euredyki". Ponadto była jedną z wokalistek nagrywających piosenkę na płytę „Młodzi Artyści Śpiewają". Album wydany przez Fundację Młodzi Artyści, zajmującą się wspieraniem rozwoju młodych talentów, ogłoszono płytą tygodnia w Radiu Zachód.

Dominika Hoffman swoje predyspozycje wokalne rozwija w Zielonogórskim Ośrodku Kultury, występuje również na deskach Amfiteatru Zielonogórskiego im. Anny German.

Burmistrz **Wiesław Czyczerski** podziękował młodej artystce nie tylko za rozwijanie talentu, ale też za promowanie gminy oraz życzył kolejnych sukcesów w życiu artystycznym i osobistym.

umzbk

Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich:
Europa inwestująca w obszary wiejskie. Wydawnictwo współfinansowane ze środków Unii Europejskiej
w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020

Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich

LEADER

REGION KOZŁA

Program Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020